Nr. 216. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Łódź Sobota 6 sierpnia 1932 r. Rok IV

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77
Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 222-22
Tel. nocny 144-44. Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64.730

HITLER -- PREZYDENTEM RZESZY

wzamian za niewystąpienie przeciw obecnemu rządowi

Zamach bombowy na filję Banku Rzeszy. -- Powybijane szyby wystawowe w sklepach żydowskich

Tajny układ z gen. Schleicherem

BERLIN, 5 sierpnia. (Pat.)— W organie radykalno - lewicowej grupy narodowych - socjalistów, która urządziła secesję partji Hitlera, przywódca opozycji Otto Strasser ogłasza rewelacje na temat TAJNEGO POROZUMIENIA HITLERA Z GEN. SCHLEICHEREM. Porozumienie to — pisze Otto Strasser — potwierdza list przewodniczącego Herren - Clubu von Gleichena, z którego wynika, że rząd Papen — Schleicher uzyskał aprobatę Hitlera. HITLER ZOBOWIĄZAŁ SIĘ NIE WYSTĘPOWAĆ PRZECIWKO RZĄDOWI SCHLEICHERA PRZEZ DWA LATA, W CIĄGU KTÓRYCH WYRZEKA SIĘ BEZPOŚREDNIEJ WŁADZY. Hitler wprowadza jedynie do gabinetu TRZECH SWOICH LUDZI W CHARAKTERZE MINISTRÓW. Za to Schleicher zobowiązał się POPRZEĆ HITLERA NA STANOWISKO PREZYDENTA RZESZY. W razie zwycięstwa Hitlera w wyborach miał Papen i Schleicher ustąpić, a do władzy mieli przyjść Z RAMIENIA HITLERA LUDZIE SILNEJ RĘKI.

Otto Strasser zaznacza, że informacje jego pochodzą bezpośrednio z otoczenia Hitlera i Schleichera. Sam Strasser jest osobą dobrze poinformowaną i utrzymuje zażyłe stosunki z kołami rządu Schleichera, jak i partji narodowo - socjalistycznej, w szczególności zaś ze swym bratem Grzegorzem, odgrywającym wielką rolę w ruchu narodowo - socjalistycznym.

Nowe akty terroru

BERLIN, 5 sierpnia. (Pat.)— W nocy z czwartku na piątek dokonano nowych zamachów i aktów terroru przeważnie na terenie Prus Wschodnich.

W Królewcu grupa złożona z 40 osób napadła na 2 policjantów w ubraniach cywilnych i dotkliwie ich pobiła.

Aresztowano 8 uczestników napadu, przy których znaleziono broń palną.

W Licku, Resselwurden i Ilawie **powybijano szyby wystawowe w szeregu sklepów, należących do żydów.**

Ręcznemi granatami wybito również szyby w jednej aptece i w miejscowem ambulatorjum Kasy Chorych.

W Lessen dokonano **zamachu bombowego na filję Banku Rzeszy.** Wybuch zniszczył ścianę frontową gmachu. Sprawców nie zdołano ująć.

W Tylży z przejeżdżającego samochodu oddano szereg strzałów do mieszkania jednego z przywódców komunistycznych.

Co się tyczy zamachu na siedzibę związków zawodowych donoszą o aresztowaniu hitlerowców członków 12 oddziału szturmowego.

W sprawie aktów terrorystycznych w Królewcu aresztowano 13 hitlerowców również należących do tego oddziału szturmowego.

Prezydjum policji w Kilonji w sprawozdaniu przesłanem wice-komisarzowi Brachtowi, donoszącem o wypadkach począwszy od groźnego zajścia w Altonie, stwierdza, że zajścia częściowo spowodowane zostały agitacją komunistów, częściowo zaś przez młodych członków hitlerowskich oddziałów szturmowych, których akcji nie są w stanie opanować ich przywódcy.

Vice-komisarz Bracht wydał rozkaz w dniu dzisiejszym aby zastosowano przeciwko winnym jaknajostrzejsze środki niezależnie czy sprawcy należą do obozu prawego czy lewego.

Ochotnicze oddziały pracy

BERLIN, 5, 8. (PAT). W dniu dzisiejszym ogłoszono dekret wykonawczy do ustawy o ochotniczych oddziałach pracy. Nadzór nad oddziałami powierzono specjalnemu komisarzowi Rzeszy, który mianuje dowódców poszczególnych oddziałów. Między innemi nacisk położono na sportowe wyszkolenie oddziałów.

Kres wojny domowej?

BERLIN, 5 sierpnia. — Gabinet Rzeszy uchwalił na wczorajszem posiedzeniu treść **dekretu prezydenta Rzeszy,** którego celem jest **położenie tamy rozpętanemu ostatnio na terenie całej Rzeszy terorowi politycznemu.**

Według zapowiedzi dekret ten ma być wydany **w ciągu 18 godzin,** o ile do tego czasu nie ustaną rozruchy, mordy polityczne i zamachy.

Dekret ten wprowadzać ma **sądy doraźne i karę śmierci na terorystów.**

Zdaniem kół socjal-demokratycznych represje, przewidziane przez dekret, nie przyczynią się do uspokojenia kraju, lecz przeciwnie, doprowadzą do nowych starć.

Komuniści będą skazywani przez sądy doraźne na karę śmierci,

zaś szturmowcy Hitlera za te same przestępstwa na lżejsze kary.

Socjal-demokraci, wskazując na bilans ofiar od chwili zniesienia zakazu szturmówek, twierdzą, iż jedynem zarządzeniem, które może przywrócić spokój, jest **ponowny zakaz oddziałów szturmowych.**

Naczelny organ Hitlera „Völkischer Beobachter" w bojowym artykule utrzymuje, że od 1 stycznia 1932 roku **zabitych zostało i zranionych przez marksistów 8.186 narodowych socjalistów,** a w roku zeszłym 6.303.

Dziennik domaga się wprowadzenia **stanu wyjątkowego,** któryby obowiązywał jednak tylko wobec **„czerwonych hord morderców".**

Równe traktowanie wszystkich jest w obecnej sytuacji nonsensem, co innego oznacza broń w rękach marksistów, a co innego w rękach narodowych socjalistów, broniących się przed czerwonym terorem.

Tymczasem mimo zapowiedzi wydania dekretu **akcja terorystyczna nie ustaje.**

Telegraficzna dymisja

nadprezydenta Prus Wschodnich

BERLIN, 5, 8. (PAT). Rząd pruski przyjął dymisję nadprezydenta Wschodnich Prus Thiera, przenosząc go w stan spoczynku z dniem 1 października r. b. Wice-prezydent Steinhoff, członek partji socjal-demokratycznej został złożony z urzędu telegraficznie. Zarządzono szereg zmian na wyższych stanowiskach w administracji Prus Wschodnich. Wszystkie urzędy będą tymczasowo obsadzone przez komisarzy.

Pozbawianie robotników

ubezpieczeń społecznych

BERLIN, 5, 8. (PAT). Ministerstwo pracy Rzeszy przygotowuje cały szereg rozporządzeń ograniczających w zakresie ustaw taryfowych i orzeczeń między pracodawcami a organizacjami zawodowemi robotniczemi. Chrześcijańskie związki robotnicze ogłosiły protest przeciwko podobnym ograniczeniom, podkreślając, że rząd ulega wpływom pewnych kół zmierzających do zupełnego pozbawienia robotników ubezpieczeń społecznych.

Dlaczego odłożono

zjazd hitlerowców w Gdańsku

GDAŃSK, 5 sierpnia. (Pat.)— „Danziger Volksstimme" podaje, że władze gdańskie wydały ponowny zakaz urządzania demonstracji pod gołem niebem. W związku z tem zjazd hitlerowców zwołany na niedzielę, przełożono na czas późniejszy. Powodem zarządzenia ma być obecność w Gdańsku dyrektora informacyjnego ligi narodów

Hitlerowcy sprawcami zamachów

BERLIN, 5, 8. (PAT). W sprawie ostatnich aktów terroru w Królewcu, prezydjum policji stwierdza: W szeregu wypadków ustalono, że sprawcami byli narodowi-socjaliści, a wykroczenia były planowo przygotowane. Co do pozostałych wypadków to odbywa się śledztwo. Z tego względu policja wzbrania się udzielać jakichkolwiek informacji.

Te same wyjaśnienia otrzymał nadzwyczajny korespondent „Matina" na swe zapytania.

Urlop min.. Piłsudskiego

WARSZAWA, 5, 8. (PAT). W dniu dzisiejszym min. skarbu Jan Piłsudski wyjechał na urlop wypoczynkowy. Pana ministra zastępować będzie wiceminister Starzyński.

Pos. Grodzicki z B. B.

zrzekł się mandatu

Warsz. koresp. „Głosu Porannego" telefonuje:

W dniu wczorajszym wpłynęła do sejmu rezygnacja z mandatu poselskiego pos. Grodzickiego z B. B. Rezygnacja ta podobno wynika z różnicy zdań w sprawie polityki gospodarczej rządu. Na miejsce p. Grodzickiego wchodzi do sejmu p. Matusz.

Szpieg na lotnisku

fotografował objekty wojskowe

Warsz. koresp. „Głosu Porannego" telefonuje:

Wczoraj na terenie lotniska wojskowego w Mokotowie zatrzymano niejakiego Juljana Kowalskiego z dwoma aparatami fotograficznemi, przyczem jeden był ukryty w ubraniu. W aparacie znajdowały się klisze ze zdjęciami objektów wojskowych. Zachodzi podejrzenie, że Kowalski uprawiał szpiegostwo Osadzono go w wiezieniu.

Wybita szyba w poselstwie

Demonstracja komunistyczna przeciw Węgrom

Warsz. koresp. „Głosu Porannego" telefonuje:

W dniu wczorajszym komuniści usiłowali demonstrować przed gmachem poselstwa węgierskiego w Warszawie. Wybili oni jedną z szyb w gmachu poselstwa. Policja rozproszyła demonstrantów. Demonstracja ta, jak się należy domyślać, stoi w związku ze straceniem dwuch komunistów na zasadzie wyroku sądu doraźnego

Nowa wojna

Działania wojenne pomiędzy Boliwją a Paragwajem postępują na przód. Obydwum państwom nie przeszkadza fakt należenia do ligi narodów. Rozwój wypadków jest podobny do niedawnego zatargu japońsko - chińskiego. Genewa wysyła listy z pogróżkami a sztaby generalne obu państw ogłaszają komunikaty wojenne i zapewniają o wspaniałym duchu ożywiającym tak wojsko, jak i ludność cywilną.

Powód wojny paragwajsko - boliwijskiej leży w tem, że Boliwja nie posiada własnego dostępu do morza. Najbliższa droga prowadzi przez puszczę Gran Chacto. Istnieją również dane, że w tych okolicach znajdują się poważne źródła naftowe, coby łup czyniło bardziej wartościowym.

Przewaga siły jest po stronie Boliwji. Posiada ona trzy miljony ludności i utrzymuje armję w składzie: 6 pułków piechoty, 3 kawalerji, jeden artylerji polnej i jeden pułk artylerji górskiej. Napadnięty Paragwaj ma ćwierć miljona mieszkańców, a wojsko jego liczy tylko 3,000 ludzi.

Armja boliwijska odniosła już szereg sukcesów. Ostatnio został zdobyty fort Boqueron. Dalsze ataki zostały skierowane przeciw Puerto Casado. Jest to ważny punkt strategiczny nad rzeką Paragwaj. W obydwu państwach została zarządzona powszechna mobilizacja.

Należy jednak przypuszczać, że do poważniejszych działań nie dojdzie. Wprawdzie liga narodów nie będzie mogła interwenjować skutecznie, lecz zastąpią ją Stany Zjednoczone. Te ze względu na olbrzymie kapitały ulokowane w południowej Ameryce nie mogą pozwolić na dłuższą wojnę, niszczącą siły gospodarcze dłużników.

Wieża śmierci
oświecać będzie pobojowisko pod Verdun

LILLE, 5 sierpnia. (Pat.) — Dnia 6 — 8 b. m. odbędzie się odsłonięcie pomnika w Douaumont, zbudowanego na cześć 400,000 żołnierzy, którzy zginęli w obronie Verdun. 40-metrowa „Wieża Śmierci", dzięki umieszczonej na niej ogromnej latarni obracającej się, będzie stale oświecać pamiętne pobojowisko. Ostatnio zawieszono nad kaplicą duży dzwon mosiężny, wagi 2 tonn.

Odbyła się uroczysta inauguracja pomnika brytyjskiego pod Arras.

Okolicznościowe przemówienia były poświęcone pamięci 35.000 poległych w tem miejscu żołnierzy brytyjskich oraz uczczeniu bohaterskich czynów wojsk sprzymierzonych. Na schodach grobowca złożono 23 zbiorowe wieńce, pomiędzy niemi również wieniec polski o barwach narodowych.

Czy Hitler będzie rządził?

Reichstag w nowym składzie zbierze się w ciągu sierpnia. Ponieważ według zwyczaju parlamentarnego najsilniejsze stronnictwo stawia przewodniczącego, godność ta przypadnie jednemu z hitlerowców, którzy wysuwają na to stanowisko dotychczasowego trzeciego wiceprezydenta Reichstagu, Franciszka Stöhra.

Po ukonstytuowaniu się nowej izby rozpocznie się dla Niemiec nowa gra polityczna, w której dotychczasowe oblicze rządów dozna gruntownego przeobrażenia. Sądząc tylko po wyniku wyobrów, narazie o większości, która nadawałaby zdecydowany kierunek politycznemu, mowy być nie może. Dopiero pewna kondensacja burzących się jeszcze elementów może doprowadzić do krystalizacji.

Przyjmując, że komuniści do jakiejkolwiek koalicji ani nie przystąpią, ani nie będą zaproszeni, należy wyeliminować wszelką kombinację lewicową i liczyć się z kursem prawicowym, jako wytyczną nowej polityki. W tym wypadku trzonem, dookoła którego wszelkie kombinacje obracać się będą, stanie się partja narodowych socjalistów. Hugenberg, który mimo wzrostu ilości głosujących stracił pięć mandatów, musi się pogodzić z faktem, że tylko pod flagą Hitlera może odegrać rolę czynną i naskutek tego jest niewątpliwie pewnym partnerem koalicji. Dodając do tego jeszcze głosy prawicowo orjentowanych rozbitków innych stronnictw, będzie do większości brakowało 22 głosów. Nie pozostanie więc nic innego, jak zabiegać o wciągnięcie do nowej koalicji centrum katolickiego wraz z bawarską partją ludową. Przesłanki dla pozytywnego wyniku w tym kierunku są koncesje zarówno natury rzeczowej, jak i osobistej. I dziwna rzecz, kompromis na tle programowym będzie łatwiej do osiągnięcia, niż na tle personalnym. A stroną, idącą na ustępstwa będą, mimo swej liczebnej siły, hitlerowcy, którzy nie zawahają się udzielić „rabatu" tak ze swego nacjonalizmu, jak i z socjalizmu, skoro pierwszy etap swego pochodu szczęśliwie osiągnęli.

„Pericolo passato, il santo gabbato" (Gdy niebezpieczeństwo minęło, świętego usuwa się na bok).

Inaczej przedstawia się sprawa personalna. Głównym szkopułem dla jakichkolwiek pertraktacji w chwili obecnej jest dla centrum von Papen, jako kanclerz, który sam centrowiec, katolik, nie tylko przyczynił się do usunięcia Brüninga, ale nie pytając się stronnictwa, zajął jego miejsce. Tego złamania dyscypliny i wysadzenia z siodła najpoważniejszego członka i leadera partji, centrum von Papenowi wybaczyć nie może. Sądzimy, że gdyby centrum pod tym względem pozostało nieubłagane, von Papen musiałby uwierzyć w znikomość doczesnej świetności i opuścić fotel kanclerza. Już teraz kursują pogłoski o objęciu przez niego stanowiska premjera pruskiego lub ambasadora w Paryżu. W tym ostatnim wypadku komisarzem Prus zostałby jego dotychczas. zastępca dr. Bracht, który zresztą jako centrowiec katolicki, byłby predestynowany do prowadzenia pertraktacji z centrum i skłonienia go do zrezygnowania z opozycji.

Dlatego możliwem jest, że po złożeniu, zgodnie z konstytucją, dymisji przez gabinet von Papena, Hindenburg powierzy misję generałowi Schleicherowi, który potwierdza, że „obecnie niema w Niemczech stałej większości parlamentarnej i że żadne stronnictwo nie może myśleć o narzuceniu swej władzy". Schleicher jest tedy panem sytuacji, mając Reichswehrę w ręku, jako instrument rządzenia. Hitlerowcom da na odczepne *dwie lub trzy teki politycznie mniej ważne*, w żadnym jednak wypadku ministerstwo spraw wewnętrznych, a tem mniej tekę kanclerza, jak tego Hitler domaga się dla siebie. W zamian zato Hitler odda Schleicherowi do dyspozycji swoje zastępy szturmowe, które po oczyszczeniu z elementów „bolszewizujących" i po poskromieniu niektórych krzykaczy, jak osławionego Goebbelsa, Schleicher podporządkuje swoim celom, którym dał wyraz w przemówieniu przez radjo w przedzień wyborów.

Gdyby nawet wypadki w szczegółach nie rozegrały się dosłownie w powyższy sposób, gdyby np. partja komunistyczna jednak została rozwiązana i centrum tem samem stałoby się dla stworzenia większości parlamentarnej „quantite negligeable", lub gdyby Schleicher wysunął innego firmanta na stanowisko kanclerza, nie zmieni to chyba faktu, że gwiazda pięknego Adolfa stanęła na zenicie i wyżej wznieść się nie zdoła. Wszystko przemawia raczej za tem, że spiniwszy swoje zadanie na własne ryzyko, a na rachunek drugich, Hitler na firmamencie politycznym będzie musiał zadowolić się skromniejszą konstelacją. Schleicher stanął mu w poprzek drogi — Schleicher, który dzisiaj snadnie powiedzieć może: „L'etat c'est moi".

Dr. B.

Napad bandytów
na pociąg pod Sarnami

RÓWNE, 5. 8. Na odcinku kolejowym Rokitno — Sarny do pociągu idącego w stronę Sarn w odległości 2-ch kilometrów od Rokitna usiłowało wedrzeć się do wagonu pocztowego 4 bandytów z zamiarem ograbienia poczty.

Przypadkowo jednak jeden z bandytów uruchomił hamulec automatyczny, wskutek czego pociąg stanął.

Na skutek alarmu maszynisty nadjechała z Rokitna drezyną policja i rozpoczęła pościg za bandytami, którzy uciekli torem kolejowym w stronę Sarn.

Wobec tego pościg odbywał się [illegible].

Po oddaniu kilku strzałów przez policję, bandyci zatrzymali się. Zostali oni ujęci.

Rekordowy lipiec
w porcie gdyńskim

Miesiąc lipiec w obrotach portu gdyńskiego pod względem przeładunku jest rekordowym. W miesiącu tym przeładowano 477,093 tonny towaru wobec 388,197 tonn w czerwcu b. r.

Strejk we Lwowie trwa
Tramwaje nadal nie kursują

LWÓW, 5. 8. (PAT). Dziś strejk pracowników miejskich trwa w dalszym ciągu. Tramwaje nie kursują, natomiast dopływ prądu elektrycznego, wody i gazu był normalny. Prezydent m. sta wydał dziś drugą odezwę do pracowników miejskich, w której zaznacza, że od chwili wybuchu strejku minęło już 48 godzin. Mimo wezwania prezydjum miasta pracownicy wstrzymali się od pracy. Dalsze prowadzenie strejku, nie opartego o podłoże ekonomiczne musi być uznane, zdaniem prezydenta, jako zwrócone przeciwko miastu i jego mieszkańcom. Prezydent wzywa do przerwania strejku w ciągu trzech dni od chwili jego wybuchu. W przeciwnym razie nastąpi rozwiązanie umowy.

* * *

Lwowski korespondent „Głosu Porannego" telefonuje:

Elektrownia, gazownia i wodociągi pracują dzięki pomocy wojska.

Z inicjatywy Zw. Legjonistów, Zw. Strzeleckiego oraz oficerów i podoficerów rezerwy powstał komitet przeciwstrejkowy, który w razie przewlekania zatargu zajmie się dostarczeniem robotników dla zakładów użyteczności publicznej.

Kino - Teatr
SPLENDID
Narutowicza 20.
Na ekranie kina film dźw. p. t.
„ZEW ZIEMI"
Pocz. o 6, w sob. i niedz. o g. 12
Ceny miejsc 80 gr., 1,04 gr. i 1,35 gr. na wszystkie seanse

Dźwiękowe
Grand-Kino
Dziś i dni następnych!
Wyrok Morza
Ceny miejsc zniżone!
Wzruszający dramat życiowy. — Niebywała treść! — Największa sensacja! — Tragedja miłosna ojca i syna do jednej kobiety! Rozpętane zmysły! — Brutalność! — Koncert gry i reżyserji! Wspaniała obsada!
Początek o godz. 12-ej

Dźwiękowy
KINO „PALACE" TEATR
Dziś i dni następnych!
Najwspanialsze i najnowsze arcydzieło, 100-proc. dźwiękowe wytwórni „Paramount". Realizacji pioniera awangardy artystycznej HARRY LACHMANA p. t.
MISTIGRI
Wielki dramat miłości i poświęcenia. W rolach głównych:
Znakomita para artystów Comedie Francaise Madeleine Renaud i Noel-Noel.
Widownia mechanicznie chłodzona i wentylowana.
Aparatura „Klangfilm".
Na sezon letni ceny zniżone. — Początek seansów o godz. 12-ej
Na pierwszy seans miejsca od 50 gr.

Dźwiękowy Kino-Teatr
„CAPITOL"
Dziś i dni następnych!
Piękny i melodyjny film, opiewający romantyczną idyllę miłosną dwojga kochanków, na dalekich wyspach mórz południowych p. t.
„KOCHANKA Z TAHITI"
Reżyserji genjalnego twórcy „Poganina" i „Białych cieni" S. VAN DYKE'A. — W rol. gł.:
Conhita Montenegro i Leslie Homard.
Pocz. seansów w dni powsz. o g. 5.30, w soboty i niedz. o g. 2.30 Sala mechanicznie wentylowana i chłodzona. Bilety ulgowe ważne bez ograniczeń

Redukcja wynagrodzenia
za pracę nocną pocztowców

Warsz. koresp. „Głosu Porannego" telefonuje:

Ministerstwo poczt i telegrafów osobnym okólnikiem zredukowało od dzisiaj wynagrodzenie urzędników, zatrudnionych w nocy, a to w ten sposób, że noc będzie się liczyć obecnie od godz. 10 wiecz., a nie tak, jak dotychczas od 9-ej.

Konfiskata za obrazę
v. Rintelena

WARSZAWA, 5. 8. (PAT). Komisarjat rządu zarządził zajęcie nr. 216 „Kurjera Porannego" za podpis pod fotografją, obrażający radcę v. Rintelena.

Pijani policjanci
rozbijają szklanki i kieliszki w barze

Warsz. koresp. „Głosu Porannego" telefonuje:

W dniu wczorajszym w barze „Nowa Gospoda" przy ul. Jasnej wywołali awanturę dwaj goście, z których jeden był w mundurze funkcjonarjusza policji. W stanie nietrzeźwym żądali wódki, której im odmówiono. Zaczęli wówczas rozbijać szklanki i kieliszki w bufecie. Wezwana policja odprowadziła ich do komisarjatu, gdzie obaj zasnęli. Są to podobno funkcjonarjusze policji, przybyli z Wilna.

Jeszcze jedna fabryka
okupowana przez robotników

Donoszą z Sosnowca: Od 11 dni robotnicy fabryki metalurgicznej Berndta nie opuszczają nieczynnych warsztatów wobec trwania strejku włoskiego. 94 robotników i robotnic domaga się w ten sposób wypłaty zaległych zarobków.

Powiększenie obiegu banknotów
ma być jednak dokonane w początku września

Warsz. kor. „Głosu Porannego" telefonuje:

W związku z wieściami o zamierzonem zwiększeniu obiegu banknotów i zmniejszeniu pokrycia złotego, dowiaduje się nasz korespondent, że istotnie w Banku Polskim była dyskutowana kwestja zwiększenia emisji banknotów ze względu na konieczność zwiększenia kredytów dla poszczególnych instytucji rolniczych. Nastąpić to ma prawdopodobnie w pierwszych dniach września b. roku. Emisja nowych banknotów miałaby wynieść podobno ponad 400 miljonów złotych.

P. Dewey w Warszawie

Warsz. koresp. „Głosu Porannego" telefonuje:

Wczoraj rano przyjechał do Warszawy Charles Dewey, który obecnie zajmuje stanowisko dyrektora finansowego koncernu tłuszczowego.

P. Devey'a, który był, jak wiadomo, doradcą finansowym przy rządzie polskim, oraz który jest obecnie honorowym członkiem rady Banku Polskiego, witali: pierwszy sekretarz ambasady amerykańskiej p. J. Flack, prezes Banku Polskiego, p. dr. Wł. Wróblewski, dyrektor p. dr. I. Barański, przedstawiciel min. spraw zagranicznych, radca W. Podoski, min. skarbu, radca Z. Szebeko, przedstawiciele izby polsko - amerykańskiej.

Obrona złota

W związku z komunikatem „Iskry" w sprawie zmiany pogiądów na podstawy pokrycia obiegu pieniężnego na łamach „Kurjera Warszawskiego" w artykule „Obrona złota" czytamy następujące wywody:.

„Jesteśmy jednym z niewielu krajów, które utrzymały parytet złota i zbliżamy się do momentu, kiedy ta zasada zacznie znowu obowiązywać w całej pełni w życiu międzynarodowem. Tymczasem, gdy mamy dobić do brzegu, zaczynają się odzywać głosy poważnych ekonomistów, którzy uważają za stosowne przestrzegać przed inflacjonistycznymi pomysłami nieznanych autorów w Polsce. Nie wiemy czy są to pomysły, które należy brać na serjo. Ale w każdym razie, jeżeli gdzieś istnieją, to są mocno spóźnione. Potęgi świata bowiem wstąpiły na drogę obrony złota".

„Dzień Polski" rozważa drogi polskiej polityki walutowej:

„Polska w szeregu słabszych organizmów gospodarczych musi się zdecydować na krok stanowczy, by móc utrzymać swą walutę dla potrzeb gospodarczych kraju. Nie jest, oczywiście, rzeczą obojętną, w jakim kierunku należy ten krok uczynić — w kierunku niemieckim angielskim, czy jakimś innym. Chodzi tu głównie o przystosowanie państwowych zobowiązań zagranicznych do naszej obecnej zdolności płatniczej, do wyrównania relacji złota i cen towarowych. Chodzi o układy dłużnika z wierzycielami, o dwustronną zgodę na sposób rozwiązania zupełnie wyjątkowych trudności. Tranzakcje te, w naszem mniemaniu, mogą być skutecznie dokonane bez uciekania się do dewaluacji, do odrywania złotego, od jego równi złotej. Tego, na co sobie Anglja pozwoliła, nie może sobie pozwolić Polska".

Pos. dr. Rotenstreich pisze w „Chwili":

„Wątpić należy, czy nasze ministerstwo skarbu zaakceptuje wzgl. zrealizuje już w najbliższym czasie rady większości delegacji złotej. Przypuszczać należy, że bardzo ostrożny w sprawie polityki walutowej rząd polski przeczeka międzynarodową konferencję gospodarczą i dopiero gdy na tej konferencji dojdzie do zgody między państwami w sprawie systemu walut, metod oszczędnego stosowania złota, wtedy przeprowadzi i u nas zmiany zalecane przez delegację złotą.

Polska nie może być pierwszem państwem, które zaczyna realizować rady, dawane przez delegację. Gdybyśmy dziś lub za kilka tygodni zmniejszyli poziom minimalny pokrycia, wywoła to panikę w naszem społeczeństwie. A jeśli kiedyś, to przedewszystkiem teraz musi rząd wszystko uczynić, aby swojemi pociągnięciami nie wywołać kryzysu nerwowego, w które nasze społeczeństwo bardzo często popada, a zmiana pokrycia wywołać może panikę.

Powinniśmy przystąpić do zmiany systemu procentowego pokrycia emisji banknotów i natychmiast płatnych zobowiązań dopiero wtedy, gdy w myśl rady delegacji nastąpi porozumienie między bankami emisyjnymi co do obniżenia pokrycia procentowego złotem.

I chociaż statut Banku Polskiego przewiduje zejście poniżej 40 procentowego normalnego pokrycia, jeśli tylko od nadwyżki niepokrytej emisji płaci się skarbowi podatek zresztą tak wysoki, że gospodarstwo narodowe go nie wytrzyma, przestrzegać należy przed wykorzystaniem tego uprawnienia statutowego, gdyż to spotęguje tylko kryzys".

Kusociński zagrożony
Atak niemców na amatorstwo polaka
Finnowie nie wydadzą żadnych dokumentów

LOS ANGELES. (Tel. wł. *„Głosu Porannego"*) —

Nad sportem polskim zawisła groźna chmara.

Oto w dniu 8 b. m. ma rozpocząć swe obrady kongres międzynarodowej federacji lekkoatletycznej, na którem rozpatrywana będzie raz jeszcze sprawa dyskwalifikacji Nurmiego. Moment ten mają wykorzystać Niemcy i zaatakować prawa amatorskie Kusocińskiego.

Niemcy dowiedzieli się, że finnowie posiadają w swych rękach szereg dokumentów kompromitujących wielu doskonałych lekkoatletów. Lecz finnowie nie mają zamiaru bronić Nurmiego drogą ich opublikowania, to też broń tę zaniechaną przez nich mają podjąć Niemcy i to w pierwszym rzędzie w celu zdyskwalifikowania Kusocińskiego.

Niemcy przeżywają na olimpjadzie katastrofalne klęski. Bilans ich rozczarowań wzrasta. Klęski Peltzera, Syrinta, Heublen, Dollinger, Brauna, Jonatha, Hirschfelda, Sievermülle ra skompromitowały niemiecką lekkoatletykę w wysokim stopniu. Nawet nadzieje pokładane w Helenie Meyer zawiodły. W tych nastrojach powstał plan odwrócenia uwagi w kraju od własnych niepowodzeń w inną stronę — w stronę Polski.

Za narzędzie użyto Rolfa Nürnberga, który w jednem z pism niemieckich ostro domaga się dyskwalifikacji Kusocińskiego twierdząc stanowczo, że finnowie posiadają w rękach dowody stwierdzające, że zwycięzca olimpijski jest zawodowcem. Atak prasy niemieckiej, powzięty jest w tym celu, ażeby skorzystać z niego mógł osławiony Ritt von Halt, członek IAAF., który ma wystąpić na kongresie z demagogicznym wnioskiem przywrócenia praw amatorskich Nurmiemu.

Wniosek ten byłby conajmniej dziwny. Nie trzeba zapominać, iż von Halt był głównym inspiratorem zarzutów przeciwko Nurmiemu. Jest on przekonany, że wniosek ten nie przejdzie. Wtedy wystąpi z drugim wnioskiem: skoro Nurmi nie jest amatorem, nie może nim być i Kusociński, którego należy zdyskwalifikować i odebrać mu zwycięstwo olimpijskie.

Lecz w sprawie Kusocińskiego oskarżyciel opierać się będzie tylko i wyłącznie na insynuacjach. Finnowie bowiem zapowiedzieli kategorycznie, że nie dostarczą żadnych dokumentów.

Ponieważ jednak już dawniej w czasie dyskusji o Nurmim padały często nazwiska Petkiewicza i Kusocińskiego, atmosfera dookoła sprawy „Kusego" jest mocno zgęszczona tembardziej, że do związku międzynarodowego należą w większości wynadków europejczycy, albo nieprzychylni dla polaka, jak szwed Edström, albo też tacy, jak francuz Mericamp, którzy musieli zdyskwalifikować własne gwiazdy za zawodowstwo i zazdrosnem okiem patrzą na wielkich biegaczy innych krajów.

Mimo to, należy przypuszczać, że atak na Kusocińskiego zostanie odparty. Zbyt wielką popularnością cieszy się tu polak i zbyt wspaniałe było jego zwycięstwo, aby plotki i domysły nie poparte żadnemi dowodami mogły być podstawą jego dyskwalifikacji.

Tajemniczy odlot Mac Donalda
na spotkanie z de Valerą

LONDYN, 5 sierpnia. (Pat.)— Po dwudniowym pobycie Mac Donald opuścił dziś w tajemniczy sposób stolicę i o godzinie 3 pop. odleciał samolotem wraz z ministrem lotnictwa Londonderry w niewiadomym kierunku. W kołach poinformowanych utrzymują, że premjer udał się wraz z min. Londonderry do posiadłości tego ostatniego do zamku w północnej Irlandji, dokąd ma przybyć również de Valera i gdzie odbyć się ma poufna konferencja w celu uzyskania porozumienia między Anglją a Irlandją.

Zwyrodniała matka
Jedno dziecko żywcem zakopała, drugie utopiła, trzecie rzuciła psom na pożarcie

RÓWNE, 5. 8. (PAT). Przed sądem okręgowym w Równem odbyła się rozprawa przeciwko 18-letniej Aleksandrze Szpak, oskarżonej o zabójstwo własnych dzieci. Mając lat czternaście oskarżona pierwsze swoje dziecko żywcem zakopała, w 15-ym roku życia drugie dziecko utopiła, a gdy licząc lat 16 urodziła trzecie dziecko, rzuciła je psom na pożarcie. Oskarżona w drugim roku życia straciła rodziców i bezdomna tułała się po wsiach, stając się ofiarą różnych zwyrodnialców. Sąd, uwzględniając niski poziom umysłowy oskarżonej, skazał ją na dwa lata więzienia.

Nowy wybryk Zygmunta IV
„Król" rozsyła protesty

Warsz. koresp. „Głosu Porannego" telefonuje:

Znany „król" Zygmunt IV Wilski rozesłał wczoraj do redakcji kopję pisma, przesłanego do p. ministra sprawiedliwości w „prowizorycznym rządzie zwycięzcy pomajowego". Rzekomy król w liście tym zakłada protest przeciw wprowadzeniu w życie nowego kodeksu karnego. List pełen jest niedopuszczalnych ataków w stosunku do p. Prezydenta Rzplitej, marsz. Piłsudskiego i Sądu Najwyższego.

4.500 sztuk bydła
padło pastwą płomieni

CHICAGO, 5, 8. (PAT). W południowo - zachodniem Chicago wybuchł olbrzymi pożar w składach zboża, w których znajdują się miljony centnarów ziarna. Ogień zniszczył również częściowo rzeźnie chicagowskie. W płomieniach zginęło 4,500 sztuk bydła. W akcji ratunkowej wzięły udział wszystkie oddziały straży ogniowej. Oceniają straty dotychczasowe na 2,400 tysięcy funtów szterlingów.

Pobity rekord olimpijski
w biegu na 400 metrów

LOS ANGELES, 5 sierpnia— (Tel. wł. „Głosu Porannego")— W półfinałowych biegach na 400 mtr. najlepszy czas osiągnął amerykanin Caar — 47,2 s., bijąc rekord olimpijski.

W drugim półfinale zwyciężył Eastman w czasie 47,6 sek.

W biegu pływackim na 300 mtr. odbyły się 4 przedbiegi. W pierwszym przedbiegu zwyciężył Brady 4,37,9; w drugim — Lindman — 5,05,1; w trzecim— Thofeld — 4,32,06; w czwartym — Pagnini — 4,34,03.

Zwłoki kupca
na torze kolejowym

BERLIN, 5, 8. (PAT). Na torze kolejowym linji jadącej z Berlina do granicy polskiej znaleziono zwłoki kupca niedawno przybyłego z Ameryki i jadącego do rodzinnego miasta Białegostoku — Samuela Tallmanna. Dotychczas nie zdołano ustalić, czy Tallmann padł ofiarą wypadku i wyleciał z wagonu czy też jest ofiarą napadu rabunkowego. Prasa niemiecka przypomina, że w ciągu ostatniego półrocza jest to już piąty wypadek takiej śmierci na odcinku między Berlinem a Polską granicą.

Stolarow wygrał
Mecz tennisowy Węgry—Polska

Lwowski koresp. „Głosu Porannego" telefonuje:

Wczoraj we Lwowie rozpoczął się międzynarodowy mecz tennisowy Polska — Węgry. — Oto wczorajsze wyniki:

Maks Stolarow (Polska) — Straub (Węgry) 2:6, 3:6, 9:7, 6:2, 6:3 na korzyść Stolarowa. Zdobył on 1 punkt dla Polski.

W drugiej grze Gabrowicz (Węgry) — Hebda (Polska) rozegrano tylko dwa sety 6:4, 6:2 na korzyść węgra.

DZIEŃ W ILUSTRACJI

WIOSKA OLIMPIJSKA.

Oto w jakich domkach mieszkają nasi reprezentanci olimpijscy. W każdym z nich zamieszkuje po dwuch zawodników w osobnych pokoikach, przedzielonych łazienką. Polacy mają własną „polską uliczkę" w wiosce olimpijskiej.

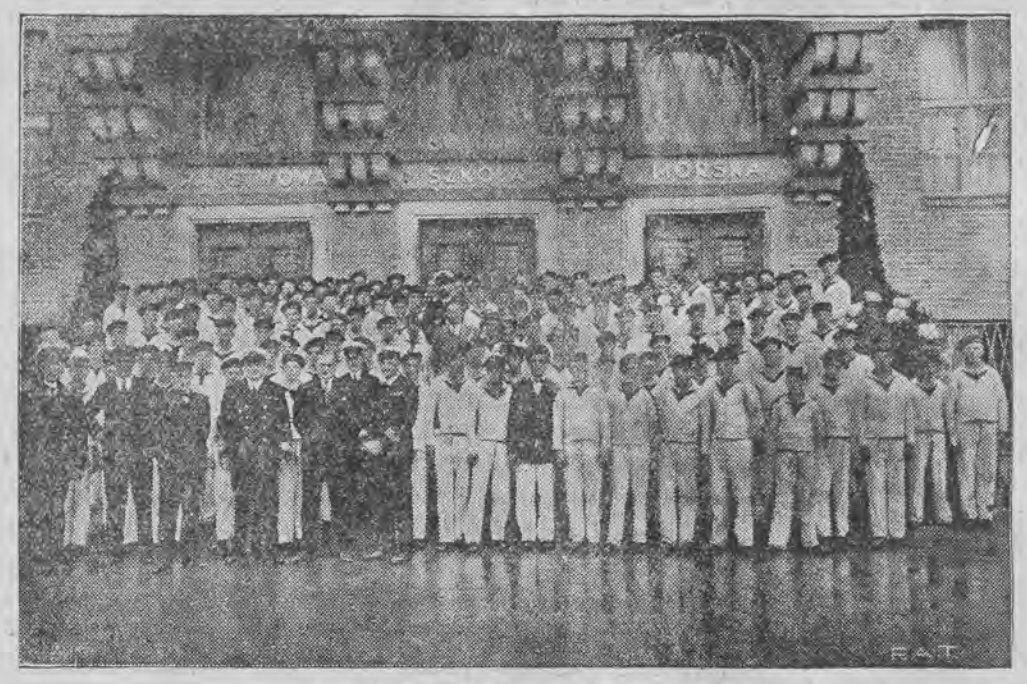

KADECI NORWESCY W GDYNI.

Kadeci norweskiej szkoły morskiej ze statku szkolnego „Statraad Lemenkuhl" wzięli udział w Święcie Morza w Gdyni.

Na ilustracji naszej widzimy młodych marynarzy norweskich przed gmachem państwowej szkoły morskiej.

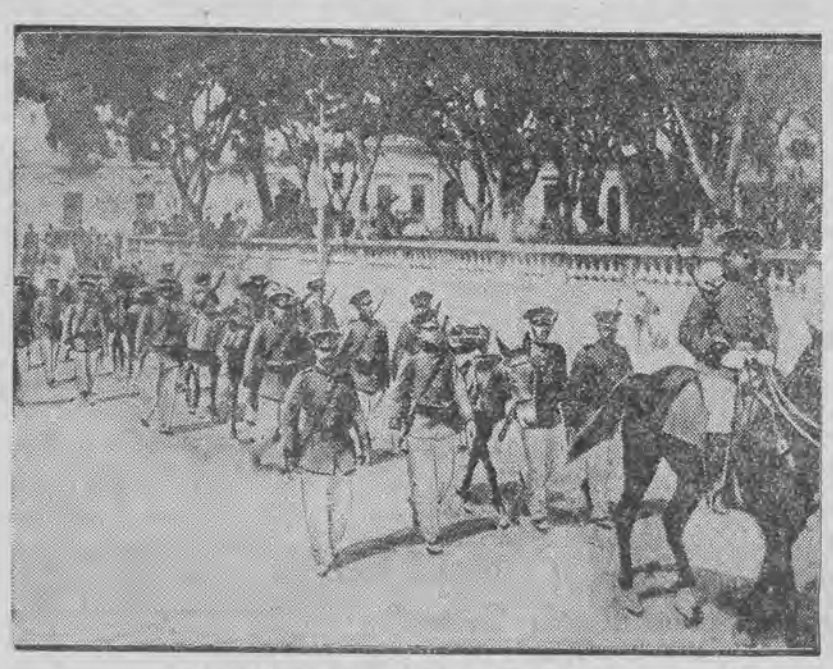

MOBILIZACJA W PARAGWAJU.

Tarcia między Boliwją i Paragwajem doprowadziły do mobilizacji w obu krajach. Na naszej ilustracji widzimy grupę żołnierzy na ulicy stolicy Pragwaju, Asuncionu.

PIĘCIU NURKOW

podczas manewrów marynarki angielskiej w chwilę przed zanurzeniem się w otchłań morską.

POLKI W LOS ANGELES.

Na fotografji naszej widzimy od lewej: Stanisławę Walasiewiczównę, mistrzynię olimpijską i rekordzistkę świata w biegu na 100 metrów oraz finalistkę w rzucie dyskiem, Jadwigę Weissównę, trzecią w rzucie dyskiem, oraz Felicję Schabińską, która startuje w biegu na 80 metrów przez płotki — na treningu w Los Angeles.

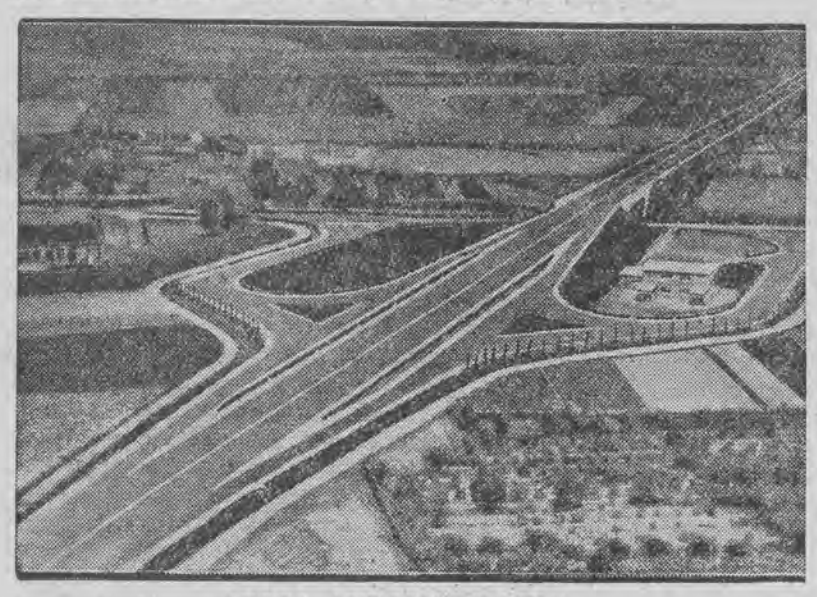

SZOSA AUTOMOBILOWA

łącząca Kolonję z Bonn, została już oddana do użytku publicznego. Szosa ta nie posiada żadnych skrzyżowań i ma tylko jeden dojazd.

NOWY LOT DO STRATOSFERY.

Prof. Piccard (na prawo) ze swoim asystentem Cotyus lokują instrumenty pomiarowe w gondoli balonu, który niebawem wzniesie się do stratosfery

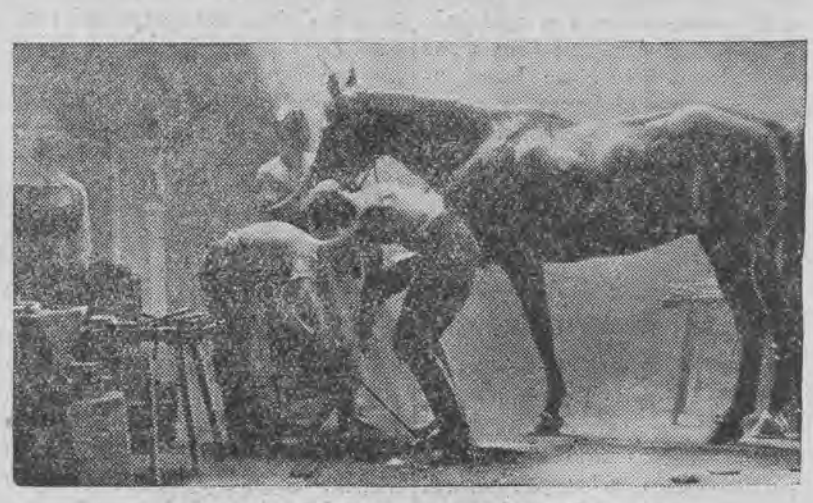

FUNKCJONARJUSZE KONNEJ POLICJI

kształcą się praktycznie w kuciu koni.

GRUPA UCZENIC NIEMIECKICH

które w drodze wymiany spędzają obecnie wakacje w Anglji, skąd zabiorą po wakacjach swe angielskie koleżanki z rewizytą do Niemiec.

Trochę humoru

NIEDZIELNY SPORTSMEN

— Dokąd pan zmierza właściwie?

— Niech pan zada to pytanie mojemu koniowi, a nie mnie.

MIĘDZY BOKSERAMI.

Sharkey spotyka jednego ze swych znajomych.

Johny, jakże ci się powodzi?

— Dziękuje ci, jakoś przebijam się przez życie.

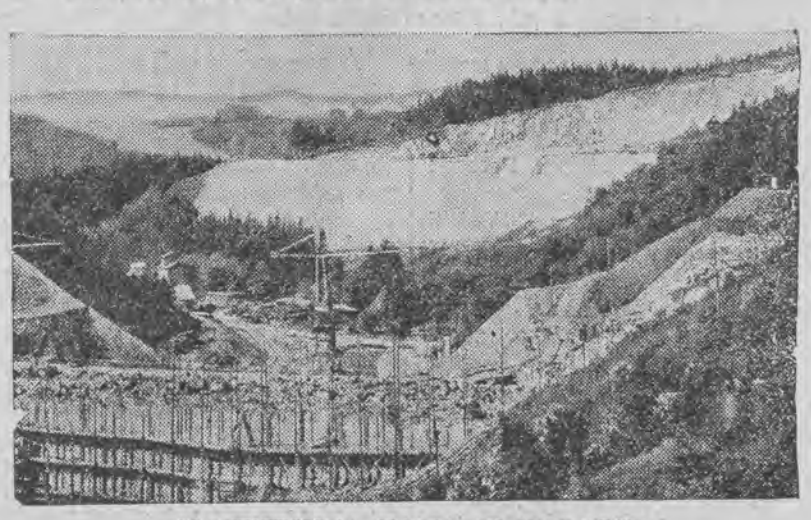

NAJWIĘKSZA TAMA W EUROPIE

budowana obecnie w górach Harcu, będzie już w przyszłym roku oddana do użytku publicznego.

Radjo zagranicą

Latający yacht

Rumuński książę Bibesku jest prawdziwym prezydentem międzynarodwej federacji lotniczej, czynnie manifestującym swe zainteresowanie awiacją. Już po katastrofie z której z wyszedł z dość ciężkiemi obrażeniami, polecił wybudować sobie według specjalnego wzoru pasażerskiego hydroplan z ruchomem podwoziem, stanowiącym zresztą luksusowy yacht powietrzno - morski.

Jako prezydent międzynarodowej organizacji loniczej ks. Bibesku zapragnął aby na całość świetnego statku zołżyły się najlepsze części składowe pochodzenia międzynarodowego. I tak: samolot wykonały zakłady Junkersa, silniki dostarczył Loraine - Dietrich, aparaturę radjowo - odbiorczą — londyńska fabryka Marconiego, a stałego pilota yachtu asy lotnictwa rumuńskiego. We frontowej części gondoli znajdują się kabiny sypialne i jadalnia, za niemi szatnia i kabina operatora radjowego, tudzież kamera fotograficzna i filmowa. Stacja radjowa wykonana została w zakładach Morconiego w Helmsford — wedle modelu A. D. 181. Stacja nadawcza zaopatrzona jest we własne generatory. Jej moc pierwotna — 360 watów, a długość fali od 300 do 1600 mtr. Stacja przystosowana jest do nadawania radjofonicznego na fali stałej, lub radjotelegraficznego. Odbiornik jest najnowszego typu radjowo - lotniczego. Cała aparatura nadawcza wyjątkowo oszczędnie zbudowana, jeśli chodzi o miejsce jakie zajmuje — kubaura jej wynosi 18x18x19 cali. a kubatura odbiornika 7x18x9 cali. Praca całego urządzenia radjowego kierować może z łatwością operator radjowy, a w jego zastępstwie pilot.

Dusza czy tusza?

Gdy żona chce być smukłą...

W Berlinie toczył się niezmiernie ciekawy proces rozwodowy, którego tło przedstawia się następująco:

Przed sądem stanęła p. Ella G., piękna i smukła blondyna i zażądała rozwodu, ponieważ mąż ją zdradza. Sytuacja jednak uległa zmianie radykalnej, gdy mąż zaczął opowiadać swą martyrologję.

P. Adolf G. poznał przed 5 laty p. Ellę, która bardzo mu się podobała nietylko dla cennych właściwości charakteru, ale też dlatego, ponieważ posiadała pewną soczystość kształtu, płynącą z dość okazałej tuszy cielesnej. Piękna dusza i słodka tusza — oto walory, które skłoniły p. Adolfa do ożenku z piękną jasnowłosą p. Ellą. Małżeństwo było z początku bardzo szczęśliwe, albowiem żona gotowała swemu mężowi potrawy tłuste, smaczne, zażywne.

Ale oto spotyka p. Ella G. swoją dawną przyjaciółkę szkolną, która robi jej gorzkie wyrzuty z powodu jej właśnie tuszy, a nie duszy. P. Ella postanowiła stać się nowoczesną kobietą i zaczęła kurację odtłuszczającą. Zniknęły też tłuste obiady domowe, które tak radowały duszę p. Adolfa, gdyż p. Ella nie miała zbyt dużo czasu na prowadzenie gospodarstwa, jako że oddawała się wszelkim sportom, byleby tylko schudnąć. Napróżno p. Adolf błagał i zaklinał swoją rzekomą lepszą połowę, napróżno narzekał, że skazuje go formalnie na śmierć głodową — p. Ella była nieubłagana, sama głodowała i głodziła dalej męża.

Przypadek zrządził, że p. Adolf poznał inną kobietę, która mu nietylko duszą ale i tuszą zupełnie odpowiadała, a w dodatku zrozumiała, że do serca mężczyzny trafia się po większej części przez kuchnię. Gotowała mu też znakomicie, że aż palce lizać, a p. Adolf zaczął powoli zapominać o swej nowoczesnej żonie. Sielanka jednakowoż nie trwała zbyt długo, bo żona wpadła na jej ślad i wdrożyła właśnie kroki rozwodowe.

Sędzia okazał dużo współczucia dla p. Adolfa i zdołał perswazją nakłonić p. Ellę do cofnięcia skargi i do powrotu do dawnego trybu życia. Narazie oboje postanowili jeszcze raz spróbować szczęścia małżeńskie go, które jest jednakowoż bardzo problematyczne, ponieważ kobieta, która już raz jadła z drzewa pokusy, tak łatwo na drogę „cnoty" sutych obiadów domowych nie wróci....

GŁOS PORANNY

nabyć można
na następujących letniskach, uzdrowiskach i miejscowościach kąpielowych:

Ciechocinek	Księgarnia Zdrojowa „Ruch"	Deptak
Ciechocinek	„ Kolejowa „Ruch"	
Chabówka	„ „ „	
Gdynia	„ „ „	dworzec
Gdańsk	„ „ „	„
Głowno	Księgarnia A. Średnickiej	
	„ Kolejowa „Ruch"	„
	„ Goldberg	
Inowłódz	Sklep Lewenberga	
Iwonicz-Zdrój	Księgarnia Kolejowa „Ruch"	
Krynica	„ „ „	Deptak
	Janetta Engländer	
Piotrków Tryb.	Goldberg	
Poronin	Księgarnia Kolejowa „Ruch"	
Rabka	Księgarnia Kolejowa „Ruch"	
	Jan Janota	
Szczawnica	Księgarnia Kolejowa „Ruch"	
	M. Brachfeld	
Truskawiec	Księgarnia Kolejowa „Ruch"	
	Jerzy Tanne, skład papieru	
Teofilów	Sklep Lewenberga	
Wiśniowa Góra	Jamnik	
Zakopane	Księgarnia Kolejowa „Ruch"	
	„ Pocztowa (poczta)	
	Gebethner i Wolf	

Żegiestów Zdrój Księgarnia Kolejowa „Ruch"

Pozatem „Głos Poranny" jest dostarczany codziennie zrana celem stałej sprzedaży do następujących miejscowości:

Kleczew	Bernard Gruszczyński, ul. Kościelna 4 lokal Kasy Chorych
Łęczyca	Ajentura pism Berynga
Tomaszów	Księgarnia Weissa
Warszawa	Księgarnia Kolej. „Ruch", dworzec Polska Informacja Prasowa, Bracka 5 A. Mordkowicz, Marszałkowska 127.

Dwa wyroki śmierci

za działalność szpiegowską

CZORTKÓW, 5, 8. (PAT). Dnia 3 bm. odbył się w Czortkowie sąd doraźny przeciwko Hryczowi Dmytrukowi i Mikołajowi Słobodzianowi oskarżonym o zbrodnię szpiegostwa na rzecz jednego z państw ościennych. Po przeprowadzonej rozprawie obaj oskarżeni skazani zostali na karę śmierci przez powieszenie. Obrońcy odwołali się do p. Prezydenta z prośbą o ułaskawienie. O godz. 8,20 rano nadeszła odpowiedź że p. Prezydent skorzystał z prawa łaski tylko w stosunku do Słobodziana, zamieniając mu karę śmierci na dożywotnie więzienie.

Co usłyszymy dziś przez radjo?

12,45 Płyty gramofonowe.

15,40 Słuchowisko dla dzieci p. t. „Podróż na wielorybie" — Elżbiety Kałużyńskiej.

16,05 Płyty gramofonowe.

16,40 „Dlaczego święcimy dzień 6-ty sierpnia" — wygł. dr. Wacław Lipiński.

17,00 Koncert popołudniowy.

18,00 Transmisja nabożeństwa z z Ostrej Bramy w Wilnie.

19,00 Muzyka religijna.

19,45 Komunikat izby przemysł.-handlowej w Łodzi.

20,00 „Na widnokręgu".

20,15 Muzyka lekka.

21,20 Transmisja słuchowiska z Krakowa p. t. „Rozkaz" pg. Schrödera.

22,05 Koncert szopenowski.

22,40 Wiadomości sportowe.

22,50 Transmisja z Krakowa ze szlaku „Marsz kadrówki".

22,55 Muzyka taneczna.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

Heilsberg (276)

20,00 Koncert (M. in. **Uwertura** Webera „Oberon", Uwertury „Tristan i Izolda" i „Śpiewacy norymberscy" Wagnera, „Don Juan" R. Straussa, Symfonja A-dur Beethocena).

Rzym (441)

20,45 Opera Mussorgskiego „Borys Godunow".

Ryga (525)

19,30 Koncert (M. in. Warjacje Regera na temat Mozarta, Symfonja VII Beethovena).

Bukareszt (394)

18,40 Opera Verdiego „Rigoletto".

Nie wsiądą do aparatu!

Wstrząsające wrażenie katastrofy lotniczej

DURBAN, 5. 8. (PAT). Miała tu miejsce wstrząsająca katastrofa samolotowa. Aeroplan, w którym znajdowała się młoda lotniczka, miss Pavid, nagle w dwie minuty po starcie stanął w płomieniach i runął na ziemię. Wśród szczątków samolotu znaleziono już tylko niemal zwęglone kości nieszczęśliwej lotniczki. Samolot zapalił się na wysokości 600 metrów, dzięki czemu obecni na lotnisku widzieli dokładnie przebieg katastrofy. Był to widok tak wstrząsający, że kilku znanych lotników miejscowych, będących świadkami katastrofy, oświadczyło, że wyrzekają się na zawsze swojej karjery lotniczej i już nigdy nie wsiądą do samolotu.

*

Dodatek powieściowy „Głosu Porannego" Nr. 14 z dnia 6 sierpnia 1932 r.

MIŁOŚĆ W HOTELU

Adaptacja JANA TRAMPA.

Dziwne dzieje ludzi, których drogi życia skrzyżował zwykły przypadek

Ciąg dalszy.

Dżewad - Pasza wyjął mały czewony notatnik i zaczął w nim wertować.

— Wpłata... dwieście tysięcy... czek na Credit Lyonnais...

— Tak jest.

— Mam wrażenie, że dojdziemy do ładu. Potwierdzenie może być tutaj za kilka dni. Napisałem oczywiście... jestem bardzo za tem....

Jan Karcz wsunął ręce do kieszeni marynarki i podniósł się.

— Dobrze. W ten sposób interes byłby załatwiony. Teraz jestem za tem, abyśmy w barze wypili po coctailu i pofilozofawali dalej przy dźwiękach saksofonu.

Dżewad - Pasza również się podniósł. Jego oczy pozostały poważne, ale na ustach widniał uśmiech.

— Wiedziałem o tem... pan również interesuje się sobą..... nieprawdaż?...

W tym samym czasie chłopiec hotelowy nr. 7 zanosił na pocztę depeszę od Jana Karcza. Była ona zaadresowana do najbliższego konsulatu egipskiego i miała następujące brzmienie:

„Depeszujcie odwrotnie, czy obecny tutaj Dżewad Pasza uprawniony do kontraktów o licencje kolejowe

Karcz Hotel Eden".

Bowiem Jan Karcz był człowiekiem ostrożnym.

Piotr obserwował chłopca od chwili, gdy Jan Karcz wręczył mu złożony w cztery arkusz papieru. Powoli wlókł się za posłańcem przez całą aleję aż do miejsca, gdzie droga skręcała na pocztę. Tam go zagadnął:

— Hallo... przepraszam bardzo... Czy mogę poprosić o ogień?

Chłopiec miał zapałki i... wiele czasu. Piotr poczęstował go papierosem, którym posłaniec zaciągnął się z satysfakcją. Stali przez chwilę w milczeniu, paląc. Piotr ani na chwilę nie spuszczał z oka arkusza papieru, który chłopiec trzymał w ręku. Nagle wskazał ręką na drogę:

— Ładna dziewczyna, co?

— Która? Ach, ta jasna?... Hm... owszem... Czy pan wie, kto to jest?

Piotr udał niewiniątko.

— Widzi pan... — powiedział chłopiec. — To jest mianowicie moja narzeczona... Tak jest... Chce ją pan poznać?... Chodź pan ze mną. Dziwi mnie, że pan jej dotychczas nie widział... przecież jest pokojową na pierwszem piętrze...

Podeszli obaj do dziewczyny. Po chwili już w trójkę ruszyli przed siebie. Gawędzono bardzo przyjemnie, spacerując wzdłuż plaży. Oczywiście zawarto przyjaźń. Chłopiec dopiero po upływie pół godziny przyszedł na pocztę i nadał depeszę. Urzędnik zliczył słowa tekstu:

„Konsulat egipski Warszawa

Wybieram się w dłuższą podróż po Egipcie stop telegrafujcie czy drogi bezpieczne

Karcz Hotel Eden".

*

Prawdziwą depeszę Piotr miał w kieszeni, krocząc z uśmiechem na ustach z powrotem do hotelu. Niedarmo był on jednym z najsławniejszych kieszonkowców paryskich, zanim go „Dżewad - Pasza", który wtedy nie był jeszcze Dżewad - Paszą, odkrył i zaangażował w charakterze służącego.

*

Nazajutrz czekał „Dżewad - Pasza" bądź co bądź z pewnem napięciem na chwilę, gdy spotka się z Janem Karczem. Ten moment bowiem miał zadecydować, czy ryzykowny kawał uwieńczony zostanie rezultatem pomyślnym.

Dżewad - Pasza postawił wszystko na jedną kartę, jak zresztą zawsze.

Spotkał się z Janem Karczem po śniadaniu w hallu. Przywitali się jeszcze serdeczniej, niż poprzedniego dnia. I tylko przypadkowo, podczas rozmowy na zupełnie inne tematy, Jan Karcz odezwał się nagle:

— Miejmy nadzieję, że niebawem otrzyma pan potwierdzenie, tak że będziemy mogli sfinalizować umowę.

Dżewad - Pasza wiedział już, że wszystko się udało.

Jan Karcz otrzymał tego samego dnia rano oczekiwaną odpowiedź. Brzmiała ona:

„Karcz Hotel Eden

Zapytanie niezrozumiałe stop wszystko w porządku i całkiem bezpieczne".

ROZDZIAŁ 7.

Na łonie natury

Niema rzeczy bardziej monotonnej, jak życie w wielkim hotelu. Masza żyła. Ale nie wiedziała po co i w jakim celu.

Już po upływie kilku dni spotkała w hotelu znajomą. Była to blondynka, zbyt uszminkowana na wczesne popołudnie, pozatem jednak fertyczna i bardzo rozmowna. Masza przypomniała ją sobie, jako hrabinę Korybut, którą poznała przed dwoma laty. Bywały następnie często razem, nie dla tego, że były przyjaciółkami, ale ponieważ potrzeba czasami człowieka, do któregi można przemówić.

Jasna hrabina Korybut mieszkała w hotelu za resztki swej fortuny i czekała na dobre małżeństwo... odrzuciła ona już dawno wszelkie ambicje i pragnienia szczęścia oraz wszelkie romantyczne tęsknoty, o których Masza jeszcze czasami marzyła. Brała ona życie na trzeźwo, tak, jak się rozwijało, starając się jedynie omijać nieprzyjemne jego strony, nie przeceniając dodatnich

(d. c. n.)

Feljeton

Na letnisku

Stałem na peronie stacji kolejowej.

Za kilka minut miał przyjechać pociąg. Na stacji modnego letniska panował gwar i rozgardjasz. Dyżurny ruchu spacerował w czerwonej czapce i w lakierach, przeżywając jeden ze swoich nielicznych dni tryumfu, ściągając na siebie powłóczyste spojrzenia najpiękniejszych kuracjuszek.

Na dworcu nie brakło nikogo z „high-life'u". Była więc pani dyrektorowa z córkami w piżamach skombiowanych z lambrekinów i z sukni ślubnej mamy dobrodziejki — były trzy siostry Ciąglewyczekiwiczówne w słomianych „sombrerach", pani Musia ciesząca się „skandaliczną" reputacją i katarem kiszek, dwie kuzynki pani prezesowej Safandulskiej, panna Adzia i Madzia, Lula i Lila — nie licząc całej falangi pań pomniejszego znaczenia.

Stary zwrotniczy podszedł oficjalnie do ręcznej zwrotnicy i obrócił na wjazd.

— Jedzie! — rozległ się stłumiony szept na peronie.

Kilkaset metrów za stacją ukazał się pióropusz dymu.

— Jedzie!

Z bocznej alei lasu kończącej się tuż przy torze kolejowym wybiegła jeszcze jedna para. Biegli co sił, aby zdążyć na czas do pociągu. Urocza pani Ada z pękiem paproci w rączce i mocno zazieleniona sukienką na tyle biegła pierwsza, a za nią jej mąż w tennisowych spodniach zazielenionych na kolanach.

— Co za piękna para! — westchnął stary buchalter Mydlek, przezywany ogólnie radcą.

Pani radcowa Mydlkowa rzuciła się, jakby ukąszona przez osę:

— Ach, te twoje cielęce zachwyty nad lada czem, już mi bokiem wyłażą! Dlaczego zaraz: piękna para?... Ona ma piegi koło lewego ucha, dwa wstawione zęby i nogi do środka, a on wygląda jak wymoczony śledź!....

— Moja pani, popatrz pani jak ta bezwstydnica zazieleniła sobie całą sukienkę! — wyszeptała zgorszona dyrektorowa do ucha mamy Ciąglewyczekiwiczowej.

— Nie chcę nikogo obmawiać, ale ten cały mąż tej całej pani Ady wcale mi się nie podoba. Przyjechał w południe, a wieczorem już odjeżdża. W pensjonacie nikt go nie widział, nikomu się nie przedstawił i wprost z dworca poszli sobie do lasu, skąd teraz wracają.

Szczęśliwe małżeństwo dobiegło tymczasem na peron. Pociąg sapiąc i prychając wtoczył się ciężko na stację.

— Czy masz bilet, mój drogi? — spytała pani Ada, tuląc się do ramienia swego męża.

— Mam, moje kochanie!... A pamiętaj, najdroższa, że chwile spędzone z tobą dzisiaj, zaliczę do najszczęśliwszych w życiu...

Oniemiałem ze zdziwienia.

— Nie — stanowczo nie! Pani Ada nie jest żoną pana w tennisowych spodniach! Jak świat światem nie przemawiał nigdy autentyczny mąż w ten sposób do legalnie poślubionej żony! Chyba trzy dni po ślubie... A jednak... Nie da się zaprzeczyć, że są szczęśliwi! Tak spoglądać w oczy, z oddaniem i najwyższą miłością potrafi tylko kobieta szczerze do mężczyzny przywiązana. Przelotna miłostka nie umie wykrzesać z oczu kobiety tych złotych błysków szczerego oddania i bezwzględnej ufności. Kochają się.

W przytulnem, miękkiem zwarciu się ciał tych dwojga osób jest wiara i pogarda dla zazdrosnych oczu otoczenia. Nic ich nie obchodzi — są zajęci sobą i tylko sobą.

Stoją przed otwartemi drzwiami wozu i trzymając się za ręce, żyją tą jedną, jedyną chwilą wielkiego szczęścia, kiedy mężczyzna nic, poza ukochaną kobietą nie widzi — a kobieta widzi wszystko i cieszy się, że znajomym żółć pęka.

— Więc pamiętaj najdroższy, że oczekiwać cię będę z tęsknotą...

— Dziękuję ci za ten niezapomniany dzień i wierz mi, że nie zapomnę!

— Będzie mi teraz strasznie pusto i smutno bez ciebie... Sama nie wiem, jak zapełnię teraz nudne dni na tem letnisku...

— Myśl o mnie, jedyna!... Ja ani przez chwilę nie przestanę myśleć o tobie.

— Wiesz co? — zawołała nagle pani Ada. — Codziennie o godzinie 12-ej w południe, gdy słońce będzie stało najwyżej na niebie, przestań na chwilę pracować w biurze i myśl o mnie. Ja o tej samej godzi nie będę myślała o tobie i w ten sposób nasze myśli zbiegną się razem. Chcesz?...

— Najdroższa! — rzekł mąż pani Ady i ucałował garść paproci trzymanych w ręku przez Adę. — Pamiętasz te paprocie?...

Ada wyraźnie spłonęła delikatnym rumieńcem:

— Brzydal jesteś... ale pamiętam!... Bardzo pamiętam!...

Brzydal spojrzał na zegarek:

— Za pół minuty odjazd!... No, daj rączki, niech ucałuję... i buzia!

W uroczem zakłopotaniu podała pani Ada obie rączki, a potem buziak. Całus trwał długo. Tak długo, aż pociąg ruszył z miejsca.

Pierwsza oprzytomniała pani Ada:

— Bój się Boga, pociąg już jedzie.

Mąż jeszcze raz uścisnął oszołomioną żonę i wskoczył do wagonu.

— A nie zapomnij zaraz napisać! — wołała pani Ada potrząsając białą chusteczką. — Nie zapomnij zaraz napisać!

Przewieszony przez ramy okienka przesyłał małżonek całusy ręką. Nagle uderzył się tą samą ręką w czoło i na twarzy jego odmalowało się ogromne zakłopotanie.

Pociąg był już w biegu.

Mężczyzna przechylił się jeszcze bardziej przez okno, jak człowiek, który zapomniał coś bardzo ważnego powiedzieć:

— Napisz! — wołała pani Ada.

— A jak ty się właściwie nazywasz? — wrzeszczał jej małżonek, gestykulując rozpaczliwie.

Stukot żelaznych kół zagłuszył jednak jego głos. Ada wywijała białą chustką na pożegnanie.

W. Raort.

Pułapka, która chwyta muchy, a pozostawia na wolności myszy

Nonsensowny haracz paszportowy

Zburzyć chiński mur wzniesiony wokół Polski!

Tyle się już pisało na temat paszportów zagranicznych, że wydaje się rzeczą bardzo wątpliwą, czy głosy oburzenia całego kulturalnego społeczeństwa i walka prasy wydadzą jakieś rezultaty, dopóki sfery rządowe nie zmienią swego zasadniczego poglądu na zagadnienie wywozu pieniędzy zagranicę.

Od samego początku restrykcji paszportowych tłomaczono nam, że chodzi o to, aby

kapitały, mające być traeone zagranicą, były wydawane w kraju

dla pomnożenia dobrobytu jego obywateil i dochodów podatkowych skarbu państwa. Założenie to, mimo, iż poważnie koliduje z pojęciem swobody obywatela, wydać się może wobec ciężkiej sytuacji gospodarczej, jak i dla popierania rozwijających się uzdrowisk krajowych, zupełnie zresztą słuszne.

Byłoby może i słuszne i sprawiedliwe, gdyby miało

nietylko powierzchowny sens a pozatem charakter konsekwentny.

Ale niestety — obu tych głównych rysów, które mogłyby usprawiedliwić

wzniesienie chińskiego muru wokół Polski,

nie można się w drakońskiem prawie paszportowem doszukać.

Przedewszystkiem nonsensownem wydaje się przypuszczenie,

że wskutek podniesienia ceny paszportu zagranicznego do 400 złotych, zahamuje się wywóz pieniędzy zagranicę.

Ci obywatele, których stać na trwonienie w zagranicznych badach swoich tysięcy,

mogą sobie z łatwością pozwolić na opłacenie tego haraczu.

Całe zarządzenie odbija się tedy na plecach mniej zamożnej części ludności. Ludności tej nie tylko nie pozwala się na poratowanie swego zdrowia w uzdrowiskach, nie posiadających odpowiedników w Polsce, ale nakazuje się wprost złożenia skromnej wizyty u krewnych, zamieszkałych zagranicą.

Ludzie zamożni, kierujący wielkiemi przedsiębiorstwami, mogą w każdej chwili otrzymać ulgowy paszport handlowy, na wet wielokrotny, tak, że

restrykcje paszportowe najmniej ich właśnie dotyczą.

Otrzymanie zaś paszportu ulgowego przez zwykłego śmiertelnika, niekonającego i niewyjeżdżającego na olimpjadę, jest obecnie rzeczą prawie niemożliwą.

A teraz zaś obserwujemy

nienotowaną dotąd frekwencję wycieczek zagranicę,

organizowanych przez różne biura podróży. Wycieczki te korzystają

z przywileju bezpaszportowego.

Weźmy dla przykładu jedną z tych licznych wycieczek, która w tych dniach wyruszyła z Warszawy w kierunku Jugosławji.

Opłata za tę wycieczkę wynosi zgórą 900 złotych, przyczem wycieczka spędza zagranicą cztery tygodnie.

Obliczając niewielki zresztą stosunkowo zysk przedsiębiorstwa turystycznego,

pieniądze setek uczestników wycieczki dostają się przecież do kieszeni zagranicznych hotelarzy i restauratorów oraz zagranicznym kolejom.

Należy sobie pozatem uprzytomnić sumę globalną, wydaną przez wycieczkowiczów na miejscu

na wszelkie nadprogamowe rozrywki.

Tak więc państwo wypuszcza pod flagą wycieczek różnych biur podróży

grube setki tysięcy, miljony złotych.

A wiele tysięcy osób skorzystało w tym tylko roku z dobrodziejstw tego bezpaszportowego pobytu zagranicą, można się dowiedzieć w każdem z tych biur.

Nie występujemy bynajmniej przeciw organizowaniu tych pięknych wycieczek, które w krajach Zachodu są jeszcze popularniejsze, ale

mamy prawo domagać się konsekwencji w polityce paszportowej rządu.

Jeśli kompromitujący nas w oczach całej kulturalnej Europy haracz za wyjazd poza granice państwa nie obowiązuje tych, którzy wydawanie swych pieniędzy zagranicą uprawiają w sposób zbiorowy, jeśli wreszcie kilka setek złotych nie może być przeszkodą w wyjeździe dla osób, które mają chęć zabawić się w najdroższych zagranicznych uzdrowiskach i na najmodniejszych plażach — to szaraczkowie mają święte prawo domagać się

umożliwienia im wyjazdu zagranicę przeważnie w ważniejszych celach.

Jeśli mieszkaniec Łodzi pragnie raz na dziesięć lat ujrzeć swych krewnych, zamieszkałych, dajmy na to, w Pradze i złożyć im jednotygodniową wizytę, musi z tego grzecznie zrezygnować i

„wybić sobie podobne głupstwa z głowy".

Jeśli jednak ktoś zechce sobie dla kaprysu poprażyć się przez miesiąc na Rivierze, lub utopić kilka tysiączków w Monte Carlo —

droga dla niego jest otwarta!

I jaki sens mają wogóle owe niesłychane opłaty paszportowe?

Że właśnie żadnego sensu nie posiadają

przekonano się już dawno w innych krajach.

Kiedy w Niemczech usiłowano narzucić słynny już Notverordnung w sprawie opłat za wyjazd z kraju, ustalający cenę paszportu na sto marek,

opinja publiczna obaliła to prawo w ciągu kilkunastu dni.

A czy w Niemczech jest lepiej niż u nas?

Już naprawdę czas, byśmy się pozbyli tego zachwytu nad chińskiemi metodami, których praktykowanie w dziesiejszych czasach

naraża nas na śmieszność w oczach całego świata.

Gdy pułapka na myszy nie zatrzaskuje się za myszami, lecz za muchami — wyrzuca się ją na śmieci.

Najwyższa już pora do wyrzucenia na szmelc tej niepotrzebnej maszynerji, skonstruowanej ze zmurszałego dawno metalu.

Komunikat

Zarząd grodzki federacji P. Z. O. O. w Łodzi wzywa wszystkich członków sfederowanych organizacji b. wojskowych, aby w sobotę, dnia 6 b. m. o godz. 18 stawili się na zbiórkę na placu Dąbrowskiego celem wzięcia udziału w „Dniu Legjonów".

W dniu 7 b. m. o godz. 8 w lokalu federacji (Piotrkowska 111) odbędzie się wymarsz wszystkich sfederowanych organizacji do kościoła Matki Boskiej Zwycięskiej na uroczyste nabożeństwo w związku z zaprzysiężeniem 19 komp. Strzeleckiej i odsłonięcie pamiątkowej tablicy na gmachu Państwowego Monopolu Tytoniowego.

Nowe czeskie opracowanie dźwiękowe najpotężniejszego arcydzieła H. H. EWERSA

STUDENT Z PRAGI

to najwspanialsza kreacja Konrada Veidta

Już dziś zapowiadamy serję najwybitniejszych arcydzieł filmowych, które się ukażą wkrótce na ekranie dźwiękowego kina „CAPITOL"

Awanturnica

GINA MANES
GABRIEL GABRIO

Obcym wolno całować

Najwspanialsza kreacja
NORMY SHEARER

Dalszy ciąg repertuaru w następnym numerze!

Oska CUKIERKI SPECJALNE FRUITS

Tomaszów

ŁIKWIDACJA STREJKU TKACZY

W dniu wczorajszym odbyła się powtórna konferencja przedstawicieli stron zainteresowanych w sprawie strejku tkaczy w firmie H. Landsberg. W konferencji tej wzięli udział inspektor pracy. Po dłuższej dyskusji strony osiągnęły porozumienie i ustalono średnią dzienną stawkę płacy dla tkaczy w wysokości zł. 6.90, kwestję zaś wynagrodzenia akordowego odłożono do następnej konferencji, którą wyznaczono na najbliższy poniedziałek. Na niej obydwie strony przedłożą proponowany cennik i będzie on przedmiotem dyskusji. W razie jeśli porozumienie i w tym punkcie będzie osiągnięte, zostanie podpisana umowa i strejk tkaczy będzie odwołany. W obecnem stadjum, po wczorajszej konferencji należy przypuszczać, że strejk tkaczy w firmie H. Landsberg jest na drodze likwidacji.

Na dzisiejszym wiecu włókniarzy ma być omawiana sprawa dalszej walki o płace w pozostałych fabrykach włókienniczych w Tomaszowie, w których wynagrodzenia robotnicze zostały zmniejszone o 20 — 30 proc. (Patrz „Zlikwidowane zatargi" na str. 8-ej).

EGZEKUCJE PODATKOWE

Ostatnio ekspozytura urzędu skarbowego nader energicznie przystąpiła do egzekucji zaległych podatków przyczem zajęte ruchomości są przewożone do składu urzędu skarbowego. Między innemi dokonano zajęcia i przewiezienia ruchomości dwuch znanych firm w Tomaszowie.

UJĘCIE ZŁODZIEJA ROWERÓW

Eugenjusz Woźniak postawił wczoraj przed kioskiem na ul. Antoniego rower, a sam na chwilę się oddalił. Gdy wracał zauważył, że jakiś osobnik wsiada na jego rower i usiłuje odjechać. Woźniak nie tracąc czasu dopędził go i oddał w ręce policji. Po wylegitymowaniu okazało się, że złodziejem roweru jest 18-letni Wacław Jędrzejewski bez stałego miejsca zamieszkania. Został on aresztowany.

KRADZIEŻ W KOOPERATYWIE

Onegdaj w nocy nieznani sprawcy włamali się do kooperatywy przy ul. Wojciechowskiego 19 i skradli szereg towarów na ogólną sumę 400 zł. Policja prowadzi dochodzenie.

EPIDEMJA DURU BRZUSZNEGO

We wsi Kaczka pod Tomaszowem wybuchła epidemja duru brzusznego. Dotychczas zanotowano już 8 wypadków tej choroby. Zachodzi obawa, iż epidemja tej choroby może być przeniesiona do Tomaszowa.

ZAWODY SPORTOWE

W dniu dzisiejszym o godz. 5 po południu na boisku miejskiem rozegrane zostaną zawody o mistrzostwo klasy C. pomiędzy drużynami Orlę II — Hakoah.

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sz. Jankielewicza (Stary Rynek 9), L. Steckla (Limanowskiego 37). B. Głuchowskiego (Narutowicza 6), St. Hamburga i S-ki (Główna 50), L. Pawłowskiego (Piotrkowska 307), A. Piotrowskiego (Pomorska 91).

Tragiczny zgon na sali sądowej

Powszechnie szanowany kupiec łódzki zmarł podczas swego przemówienia obrończego

Mamy do zanotowania niezwykle tragiczny wypadek, jaki miał miejsce wczoraj na jednej z sal sądu okręgowego w Łodzi. Wypadek tem smutniejszy, że pociągnął za sobą

śmierć powszechnie szanowanego obywatela,

ojca rodziny, znanego działacza społecznego.

Tło tragicznego zajścia, w relacji naszego współpracownika przedstawia się następująco:

Przed dwoma mniej więcej laty, powstał na terenie naszego miasta

Łódzki Spółdzielczy Bank Handlowy.

Instytucja ta, przeznaczona dla drobnego kupiectwa, istniała rok zaledwie. Powstała z inicjatywy znanego w Łodzi kupca i przemysłowca, a przy współudziale maklera i pokątnego doradcy — Szyji Gelfricha Wykorzystując swe stosunki i znajomości wśród kupców łódzkich zdołał on w przeciągu dość krótkiego okresu czasu skaptować pokaźną ilość udziałowców; w powstałej instytucji otrzymał stanowisko kierownika i doradcy prawnego banku, na czele którego stanął zarząd i rada nadzorcza w liczbie 18 osób.

Na stanowisko wicedyrektora banku powołany został

Salomon Nowiński

(Piramowicza 4), który też kierował bankiem.

Po pewnym czasie komisja rewizyjna banku zaobserwowała na podstawie rewizji ksiąg,

pewne nadużycia.

W kole podejrzeń znalazł się kierownik instytucji — Gelfrich Po ściślejszej kontroli i dochodzeniu na terenie banku, postanowiono zaskarżyć go do sądu.

Stanął on przed sądem grodzkim, który w wyniku rozprawy wydał

wyrok uwalniający.

W motywach wyroku sąd uznał jednak, że podsądny dopuścił się

przekroczeń i uchybień natury cywilnej.

W międzyczasie Gelfrich został zwolniony z posady, a po paru miesiącach

bank został zlikwidowany.

Wówczas zwrócił się do sądu pracy o sumę

3.000 zł. tytułem odprawy po utracie posady. Sąd pracy przyznał mu sumę 1.500 złotych od zarządu banku.

Niezadowolony z tej decyzji, wytoczył ponownie sprawę, domagając się od rady i zarządu banku solidarnie — pełnego powództwa.

Wczoraj sprawa powyższa znalazła się na wokandzie sądu cywilno - odwoławczego w Łodzi, na sali nr. 6 gmachu sądu okręgowego.

Powód, przez swego pełnomocnika adw. Brzezińskiego, domagał się zasądzenia sumy; z ramienia członków zarządu i rady banku występował adw. Goldryng, zaś b. wicedyrektor **Nowiński odpierał ataki powoda osobiście.**

Mec. Goldryng w swej mowie obrończej wskazywał na fakt, iż Gelfrich jako kierownik banku działał na szkodę instytucji postępując w ten sposób, by dla siebie

wyciągnąć maksimum korzyści.

Jako dowód takiego postępowania może posłużyć następujący fakt: kiedy Gelfrich otrzymał od zarządu banku odpowiednie dokumenty w celu rejestracji instytucji,

zatrzymał je u siebie

ze zgóry upłanowaną myślą, że ponieważ postępowanie jego może go narazić na szybką utratę posady, lepiej będzie mieć do czynienia z poszczególnemi prywatnemi osobami, niż z zarejestrowaną placówką.

Po przemówieniu adw. Goldryngа

zabrał głos Nowiński.

Scharakteryzował szkodliwą działalność Gelfricha na terenie banku, udowodnił, że rozwiązanie stosunku najmu było w najzupełniejszym porządku i że nie należała mu się odprawa, ponieważ został

zwolniony z własnej winy.

W pewnym momencie

mówca zasłabł.

Po chwilowej przerwie, zabrał ponownie głos. Mówił jeszcze chwilę, poczem zwrócił się do sądu oświadczając:

„Przepraszam Wysoki Sąd, zrobiło mi się słabo".

To były jego

ostatnie słowa. Nowiński zachwiał się, zbladł i nieprzytomny padł na ręce jednego z przyjaciół, stojącego w pobliżu.

Na sali powstało zamieszanie. Wszyscy zerwali się z miejsc na pomoc.

Była ona już niestety zbyteczna....

Na ustach Nowińskiego pokazała się piana, oczy szeroko rozwarte stanęły w słup. Jasnem było, że

już nie żyje.

Woźny pobiegł po lekarza, który skonstatował już tylko skon

wskutek udaru serca.

Posiedzenie sądu zostało przerwane,

publiczność wyproszona ze sali. Zwłoki Nowińskiego umieszczono na prowizorycznych marach, aż do przybycia lekarza sądowego dr. Hurwicza. Przybył on po pewnym czasie i urzędowo skonstatował śmierć. Za specjalnem zezwoleniem prokuratury zwłoki Nowińskiego przewiezione zostały do domu. Pogrzeb nastąpi najprawdopodobniej w niedzielę.

Śmierć na sali sądowej wywołała

przygnębiające wrażenie wśród obecnych.

Zmarły był człowiekiem powszechnie lubianym i szanowanym. Był członkiem zarządu szeregu instytucji dobroczynnych, brał żywy udział w ich pracach. Osierocił on troje dorosłych dzieci: dwie córki i syna. —

Nowiński był wprawdzie chory sercowo, lecz do ostatniej chwili czuł się jaknajlepiej. — Przed sprawą, jadł śniadanie, w gronie znajomych w bufecie sądu i był w dobrym humorze. Nic nie zwiastowało tragedji. która się wkrótce rozegrała.

Wypadek wzbudził w mieście wielkie wrażenie.

Ohydny gwałt na dziewczynie

Trzej zwyrodnialcy schwytani

Na posterunek policji we wsi Porszewice, gminy Górka Pabjanicka, zgłosiła się **Władysława Jarczyk**, opowiadając o swem **strasznem przeżyciu.**

Z polecenia ojczyma swego Jarczykówna udała się przedwczoraj do pobliskiego lasu na grzyby. Skoro oddaliła się dość znacznie i była już głęboko w lesie spotkała **trzech młodzieńców**. Wszczęli z nią rozmowę, poczem rozzuchwaleni, poczęli stawiać niedwuznaczne propozycje. Dziewczyna odmówiła. Wówczas dwaj z młodzieńców **rzucili się na nią, skrępowali ją sznurami i kolejno dopuścili się gwałtu.** Towarzysz zwyrodniałych młokosów, 17-letni chłopiec odmówił udziału w znęcaniu się nad bezbronną dziewczyną. Odpokutował za to ciężko. Obaj „kompani" **poturbowali go dotkliwie**. Tymczasem **dziewczyna zemdlała.** Zwyrodnialcy widząc to, zabrali pobitego towarzysza **i zbiegli.**

Po kilku godzinach lasem, obok miejsca zbrodni przechodził gajowy. Słysząc **błagalne krzyki o pomoc,** podbiegł do miejsca, gdzie leżała Jarczykówna, zdjął z niej więzy, a następnie odprowadził do domu.

Jarczykówna została natychmiast dokładnie przesłuchana. Dzięki dość dokładnemu rysopisowi jaki podała na posterunku, po niedługim czasie udało się zwyrodnialców aresztować. Okazało się, iż są to: 23-letni **Otto Rajbert**, 20-letni **Wilhelm Pohl** i 17-letni **Józef Witkowski** wszyscy zamieszkali w Konstantynowie, przy ul. Łaskiej.

Aresztowanych przewieziono do Łodzi i osadzono w więzieniu śledczem, przy ul. Kopernika do czasu rozprawy sądowej.

Dwa wyroki komunistyczne

Trzy i cztery lata więzienia

Wydział śledczy otrzymał doniesienie, iż w Łodzi spodziewane jest przybycie płatnego funkcjonarjusza komunistycznego centrali w Warszawie, Józefa Djamenta.

Djamenta osadzono w dniu 1 grudnia u. r. na ul. Wólczańskiej.

W marcu został on wypuszczony na wolność za kaucją, zdołał jednakże zmylić czujność policji i przez pewien czas ukrywał się. Został jednak wreszcie ujęty.

Wczoraj zasiadł on na ławie oskarżonych sądu okręgowego w Łodzi, wspólnie z Mordchajem Kirszmanem.

Jak wynikało z przebiegu rozprawy — Djament znany był z Łodzi pod pseudonimem „Stefan" zaś w Warszawie pod pseudonimem „Siwy".

Ustalono, iż zajmował w warszawskiej centrali komunistycznej wysokie stanowisko, był ponadto członkiem komitetu P. P. S. lewicy członkiem komitetu prowadzącego agitację wśród armji itd.

Kirszman oskarżony był o współdziałanie z Djamentem przy drukowaniu odezw i jednodniówek komunistycznych.

Kirszman skazany został na 3 lata domu poprawy, zaś 25-letni Józef Djament na 4 lata ciężkiego więzienia. (p)

TYLKO 3 występy
KINO-TEATR SPLENDID
ul. Narutowicza 20.
Dziś i dni następnych!
Stanisław Gruszczyński
pierwszy tenor Opery W-skiej, filar Morskiego Oka w nowej rewji pt.
„Weź ten kwiatek"
Udział biorą: I. Carnero, Duet-Ney, Macherski, Pilarski, Sempoliński i in. Kapelmistrz: Z. Wiehler
Początek przedstawień o godz. 8 i 10.15 wiecz.
Ceny miejsc nie podwyższone.

Do Włoch po naukę!

Warunki studjów pod słonecznem niebem Italji

Niejednokrotnie wskazywaliśmy już na tem miejscu, że matura nie ma obecnie żadnego znaczenia praktycznego, jeśli chodzi o byt materjalny, a jest ona tylko przygotowaniem do studjów wyższych.

Młodzieży, kończącej szkoły średnie, nie pozostaje, chcąc nie chcąc, nic innego, jak poświęcić się dalszym studjom, wyższym, pomimo że i te nie gwarantują obecnie należytego usytuowania. Otwierają one jednak widoki na przyszłość, zapewniają często możliwość jako takiej egzystencji.

Wszelka propaganda, apelująca do maturzystów, by kierowali się do szkół zawodowych i potępiająca w czambuł studja wyższe, jest nieistotna, gdyż szkoły zawodowe poziomem swego nauczania nie są dostosowane do wieku i do wykształcenia ogólnego maturzysty. Kampanję propagandową, dążącą do kierowania młodzieży do zawodów praktycznych, należy przeprowadzać w okresie właściwym, t. j. w klasach niższych.

Dopóki nowa reforma szkolnictwa nie wejdzie w życie w całej rozciągłości, a wraz z nią rozgałęzienie sieci szkolnictwa zawodowego, pęd do studjów uniwersyteckich nie ustanie. Z powodu przepełnienia na uczelniach krajowych, fala młodzieży, opuszczającej rok rocznie mury gimnazjów, kieruje się zagranicę.

Dotychczas miejsce przodujące w emigracji studentów polskich zajmowały Francja i Czechy.

Z powodu powstałych w tym roku restrykcji wyjazdowych do Czech, z powodu podniesienia opłat uniwersyteckich, niedopuszczenia niektórych dyplomów czeskich do nostryfikacji w Polsce, emigracja do Czechosłowacji zupełnie ustała, a jej miejsce zajęły bliskie Włochy. Zainteresowanie tegorocznej promocji maturalnej Włochami jest olbrzymie. Włochy, w słusznem zrozumieniu propagandy naukowej, czynią cudzoziemcom, a zwłaszcza polakom, znaczne udogodnienia i ulgi.

Warunki studjów we Włoszech są nogół bardzo dobre, opłaty na uniwersytetach minimalne (cudzoziemcy płacą połowę), utrzymanie jednak jest tu droższe, aniżeli np. we Francji, t. j. wynosi około 20 — 25 dol. miesięcznie. Matura konieczna.

We Włoszech jest przeszło 20 uniwersytetów; dzielą się na: uniwersytety królewskie: Bari, Bologna, Cagliari, Catane, Firenze, Genova, Macerata, Messina, Miłano, Modena, Napoli, Padova, Palermo, Parmo, Pavie, Peruggia, Pisa, Roma, Sassari, Siena, Torino, i uniwersytety wolne w: Camerino, Ferrare, Milano, Urbino.

Szkoły politechniczne istnieją w Bolonji, Genui, Neapolu, Padwie, Palermo, Pizie, Rzymie, Turinie i najlepsza we Włoszech — w Medjolanie. Studja techniczne trwają 4 — 5 lat, medycyna 6 lat.

Niektóre uniwersytety włoskie mają sławę prawie siedmiowiekową. Szczególnie wsławił się uniwersytet w Padwie, dzięki doskonałemu wydziałowi medycyny, oraz wydział prawa. Warto wspomnieć, że w wiekach średnich uniwersytet ten posiadał imatrykułowanych studentów około 36.000 (!) i wśród nich pokaźna ilość polaków. Studjowali tam m. in. Kochanowski, Jan Zamoyski, Lubomirscy, Radziwiłłowie, Sapiehowie i t. d. Pozatem sporo żydów polskich, nieprzyjmowanych wówczas na uniwersytety polskie, kształciło się na wydziale medycyny w Padwie. Do dziś dnia medyna jest tu obok Rzymu postawiona najlepiej.

Przy uniwersytetach włoskich istnieją specjalne kursa języka włoskiego, literatury, archeologji, historji sztuki i t. p.

Miasta uniwersyteckie we Włoszech odznaczają się doskonałym klimatem, nadzwyczaj pięknem położeniem, sławnymi zabytkami architektonicznymi. Piękno krajobrazu południowego, wiecznie błękitne niebo, łagodny i zdrowy klimat, zwłaszcza w miastach podgórskich i nadmorskich, są to warunki dla studjów wprost idealne.

Do przyjęcia na jakikolwiek wydział konieczne jest świadectwo dojrzałości, odpowiednio zalegalizowane i potwierdzone przez ministerstwo w Rzymie. Po ukończeniu studjów medycznych i po złożeniu odpowiedniego egzaminu otrzymuje się dyplom państwowy, uprawniający również do praktyki we Włoszech i kolonjach.

Dodatkowe punkty odbiorcze

Każdy dodatkowy punkt odbiorczy w postaci słuchawek lub głośnika, odprowadzony do odrębnego lokalu z mieszkania, w którem jest zainstalowana zalegalizowana stacja odbiorcza, podlega również rejestracji. Osoba zamieszkująca ów odrębny lokal jest obowiązana do uiszczenia normalnych opłat radjofonicznych. Oddzielnym lokalem jest np. pokój, zajmowany przez sublokatora itd. Z powyższego wynika, że każdy dodatkowy punkt dźwiękowy, znajdujący się poza mieszkaniem, w którem mieści się radjostacja odbiorcza, uważany jest za oddzielne radjofoniczne urządzenie odbiorcze.

Wszystkich posiadaczy dźwiękowych punktów odbiorczych, którzy nie uzyskali jeszcze upoważnienia, wzywamy w ich własnym interesie do rejestracji tych urządzeń we właściwych urzędach pocztowych. (r)

Listy do Redakcji

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę Sz. Pana Redaktora o umieszczenie w Jego poczytnem piśmie tego listu, który rzuca snop światła na łódzkie bagno rozpusty.

Od kilku dni, przechodząc wieczorami ulicą 6-go Sierpnia róg Żeromskiego, spotykam kręcącą się dziewczynkę w wieku lat 13, która zaprasza gości do siebie. Dziewczynkę tę pewnie ktoś zmusza do wychodzenia na ulicę. Miejmy nadzieję, że władze nasze po przeczytaniu tego listu w Pańskim piśmie zajmą się tą sprawą i wydźwignią tę dziewczynkę z upadku.

Dziękuję zgóry za umieszczenie tego listu.

Z poważaniem
Stały Czytelnik „Głosu Porannego"

Myśli

Wierność u kobiety jest często tylko lenistwem.

* * *

Podlotek jest poezją — kochanka prawdą — żona prozą.

ZIELONY KARNAWAŁ W KOLUMNIE.

Już w sobotę, dnia 6 sierpnia o godz. 9-ej wiecz. odbędzie się „Pod Bratkami" w Kolumnie długo oczekiwany wielki bal akademicki, urządzony staraniem miejscowego komitetu A. A. J. Na temat obioru królowej piękności krążą najrozmaitsze wieści, gdyż wszystkie łodzianki wybierają się na bal. Pozatem wiele ciekawych atrakcji i niespodzianek, jak bar argentyński, ruletki taneczne, corsa kwiatowe, występy artystyczne. Powrót do Łodzi zapewniony. Bilety w cenie zł. 2,50 do nabycia w ograniczonej ilości w firmie Herszkowicz (Piotrkowska 70).

Tragedje ludzkie

Dwa listy samobójców

Restaurator Herman Gross, właściciel lokalu zwanego „Posłłek" przed wejściem do łaźni tureckiej popełnił samobójstwo, wystrzałem rewelwerowym w skroń. Desperat wręczył młodemu jakiemuś chłopcu list pożegnalny do rodziny. Samobójca napisał do rodziny pismo następującej treści:

„Moi kochani. Jestem nerwowo chory i od kilku lat cierpię na chorobę nieuleczalną. Obawiam się Kulparkowa. (Dom warjatów). Wprawdzie leczę się u jednego ze znajomych lekarzy, który nie pobiera odemnie za to honorarjum, ale wiem, że prędzej czy później zwarjuję. Ponadto jestem, jak wam wiadomo, zadłużony po uszy. Nie mam z czego was utrzymać i dlatego postanowiłem dotrzymać słowa, które wam dałem. Nie gniewajcie się na waszego nieszczęśliwego ojca".

* * *

Śmiercią samobójczą skończyła rzucając się z łodzi do jeziora zatrudniona w lokalu rozrywkowym „Wenecja" w Gnieźnie tancerka zawodowa Marja Tolińska (Maryla Mirska).

Denatka przybyła do Gniezna razem z zespołem humorysty Pilawy Czesławskiego. Dnia 15 lipca Czesławski opuścił ogród „Wenecji" wyjednawszy nasamprzód u gospodarza lokalu, że zatrzyma Tolińską do końca lipca. W niedzielę, dnia 31 lipca kończył się więc angażement Tolińskiej. Denatka usunęła się jednak z widowni już wcześniej.

O los denatki zaczęto się niepokoić w sobotę popołudniu, gdy nie stawiła się o zwykłej porze na obiad. Nieco później, t. j. o godz. 2.30 łódkarz z ogrodu „Wenecja" Przygodzki znalazł na jednej z łódek list, pisany ręką denatki, w którym ś. p. Tolińska żegna się ze światem.

List ten postawił personel zakładu na nogi. Stwierdzono, że denatka już od kilku dni rozdawała wśród gości i znajomych swą podobiznę z dopiskiem „ś. p." obok nazwiska.

Tajemnica zaginięcia Tolińskiej wyjaśniła się dopiero w kilka dni później. Woda wyrzuciła na wierzch zwłoki denatki, ubranej w suknię wieczorową.

Co denatkę pchnęło do tego rozpaczliwego czynu dokładnie nie wiadomo. Pozostawiony przez denatkę list utrzymany w tonie marzycielskim wskazuje na zawód miłosny, jaki ją spotkał ze strony jednego z muzyków. W liście tym dziękuje samobójczyni specjalnie orkiestrze, prosząc ją, by nad jej grobem odegrała pieśń „Nad ciemną mogiłą" i wyraża pragnienie, by nie rzucano kwiatów do mogiły.

Denatka liczyła zaledwie 18 lat. Uchodziła za dobrą tancerkę akrobatyczną.

Dnia 5-go b. m. po krótkich i ciężkich cierpieniach rozstał się z tym światem nasz najukochańszy mąż i ojciec

B. P.

Salomon Nowiński

przeżywszy lat 57.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu przedpogrzebowego nastąpi jutro, w niedzielę, dn. 7-go b. m. o godz. 1-ej po poł., o czem zawiadamiają pozostali w nieutulonym żalu

Żona i Dzieci

Zlikwidowane zatargi

u Landsberga i w Schlösserowskiej

Trwający od pewnego czasu strejk w zakładach fabryki wyrobów wełnianych Landsberga, w Tomaszowie został ostatecznie zlikwidowany.

Z inicjatywy inspektora pracy, inż. Rutkiewicza odbyła się wspólna konferencja robotników firmy Landsberg z zarządem fabryki.

Na konferencji przedstawiciele zarządu złożyli przyrzeczenie, że gwarantują robotnikom pracę do dnia 15 listopada włącznie wzamian za co, żądają uznania obniżki płac o 15 proc. Po dłuższej dyskusji robotnicy przyjęli proponowane warunki. W ten sposób zatarg należy uważać za zlikwidowany. —

Już w poniedziałek robotnicy przystępują do pracy.

*

Zlikwidowany został również ostatecznie zatarg w Schlösserowskiej Manufakturze w Ozorkowie. Na wspólnej konferencji przedstawicieli robotników i zarządu firmy osiągnięto porozumienie na następujących warunkach: Firma wypłaci robotnikom zaległe pensje do dnia dzisiejszego, robotnicy natomiast uznają obniżkę płac o 5 — 15 proc.

Wobec osiągnięcia porozumienia, zakłady Schlösserowskie zostały z dniem dzisiejszym uruchomione.

Będą dalej strejkować!

Konferencja robotników przemysłu dzianego

Zgodnie z naszą zapowiedzią, odbyło się w dniu wczorajszym posiedzenie delegatów robotników przemysłu dzianego, celem wysłuchania sprawozdania z dotychczasowego przebiegu strejku, który jak wiadomo, trwa od przeszło 5 tygodni.

Delegaci złożyli obszerne sprawozdania z przebiegu ostatniej konferencji w inspektoracie pracy. Ze sprawozdań wynika, że zlikwidowanie strejku jest narazie nie do pomyślenia, a to ze względu na stanowisko fabrykantów.

Interwencja inspektora pracy narazie nie odniosła rezultatów. Fabrykanci nadal domagają się stosowania cennika niższego o 25 proc. od obowiązującego jeszcze w roku 1925. Robotnicy ze swej strony domagają się powiększenia płac o 25 proc. W ten sposób różnica wynosi 50 proc.

Ponieważ żadna ze stron nie chce pójść na kompromis, strejk trwa nadal i niema widoków na szybkie jego zlikwidowanie.

Po zapoznaniu się ze sprawozdaniem delegatów, obecni po dłuższej dyskusji, postanowili strejk kontynuować aż do zwycięstwa i od żądań swych nie odstępować.

Teatr i muzyka

TRUPA WILEŃSKA W TEATRZE MIEJSKIM

Najnowsza premjera arcywesołej komedji muzycznej „Parnose" amerykańskiego pisarza Gotesfelda cieszy się olbrzymiem powodzeniem.

TEATR W PARKU STASZICA

Z powodu olbrzymiego powodzenia, jakiem się cieszy w dalszym ciągu doskonała farsa „Awantura w raju" dyrekcja jeszcze na kilka dni pozostawiła ją na afiszu. Ulubieniec Łodzi Michał Znicz, kreując główną rolę w tej sztuce, do płaczu rozśmiesza widownię.

STANISŁAW GRUSZCZYŃSKI W „SPLENDIDZIE"

Dziś w teatrze Splendid rewja pt. „Weź ten kwiatek". Udział biorą Sempoliński, Machersk[1], Pilarski, Duet-Ney, Carnero i inni na czele ze znakomitym Stanisławem Gruszczyńskim, filarem „Morskiego Oka".

SOBOTA CHOPINOWSKA.

Dzisiaj o godz. 22.05 odtwórczynią popularnej wśród radjosłuchaczów „soboty chopinowskiej" będzie ualentowana pianistka p. Janina Wysocka - Ochlewska.

Artystka wykona preludja Des-dur, będące refleksem wrażeń z pobytu n aMajorce, Etiudę Cis - moll w której z wyżyn genjuszu „mistrz formy" przemawia do nas tonami, Poloneza Gis - moll, w którym kryształizuje się rycerski duch narodu oraz dwa mazurki Gis - moll i H-dur o idealnej konstrukcji. Nokturn cis - moll wreszcie Balladę G-moll, wydobywającą z fortepianu bogactwo barw dźwiękowych. (r)

ZABAWA FEDERACJI

Jak się dowiadujemy chórem i orkiestrą im. Moniuszki w dniu 7 sierpnia rb. na zabawie Federacji P. Z. O. O. w parku Helenów dyrygować będzie osobiście autor szeregu pieśni i wiązanek legjonowych — prof. Henryk Miłek.

Zarówno program zabawy jako też i szereg atrakcji daje pełną rękojmię powodzenia imprezy.

UROCZYSTOŚCI KU CZCI SPINOZY.

Z okazji 300-ej rocznicy urodzin Benedykta de Spinozy staraniem „Societas Spinozana" odbędzie się w Hadze w dniach 5—10 września r. b. międzynarodowy zjazd wielbicieli tego wielkiego filozofa.

W Łodzi akademja ku czci Spinozy odbędzie się w listopadzie (t. j. we właściwym miesiącu urodzin filozofa) staraniem Wolnej Wszechnicy Polskiej.

Bliższych informacij w sprawie zjazdu i akademji listopadowej udziela: dr. N. Łubnicki (Łódź, Śródmiejska 12) oraz prof. dr. J. Myślicki (Warszawa, Śniadeckich 12).

Uwaga!

„Głos Poranny"

do nabycia codziennie w sklepie p. Lewenberga **w Inowłodzu i Teofilowie i na kolonjach i letniskach obok Inowłodza**

GŁOS SPORTOWY

Łodź, dnia 6 sierpnia 1932 r.

SZÓSTY DZIEŃ OLIMPJADY

Finlandczycy w biegu na 1500 m. bez miejsca. -- Sensacyjna porażka mistrzyni świata Heleny Meyer

Specjalna służba olimpijska „Głosu Porannego"

HELENA MEYER (NIEMCY)

mistrzyni świata we florecie doznała dotkliwej porażki w Los Angeles.

W dotychczasowych rozgrywkach olimpijskich **pobito 4 rekordy światowe i 11 rekordów** olimpijskich. Ponadto wyrównano trzy rekordy świata i kilka rekordów olimpijskich.

Teraz do głosu dochodzą te sporty, które dotychczas pozostawały na uboczu. A więc wioślarstwo, żeglarstwo, pięciobój nowoczesny, boks, hippika, wreszcie dziesięciobój.

Ogół sportowców polskich najwięcej interesują te konkurencje, w których startują nasi reprezentanci. **Otatnimi atutami naszymi są: szabliści, wioślarze i wreszcie dziesięcioboista Siedlecki.**

Dziesięciobój

Dziś rozpoczyna się dziesięciobój olimpijski. Wygrywamy jeden ze swych ostatnich atutów. Siedlecki, mimo odniesionej kontuzji, postanowił podjąć nierówną walkę, w tej najzaszczytniejszej części igrzysk olimpijskich i najwięcej przypominającą olimpijskie tradycje starożytnej Grecji. Szanse Siedleckiego są minimalne, a przez kontuzję zmalały do zera.

Dziesięć konkurencji lekkoatletycznych są obliczane na podstawie systemu punktów do datnich, których suma 1.000 do

METEULFE (U. S. A.).

czarny sprinter, słynny rekordzista świata na 100 i 200 mtr. (10.2 i 20.4 s.) na olimpjadzie zajął tylko trzecie miejsce.

równuje rekordowi światowemu. W razie gorszego wyniku zawodnik otrzymuje odpowiednio mniejszą liczbę punktów. Eliminacje te zajmą większą część programu.

W Amsterdamie tryumfował Pavo Yrjola (Finlandja) a na drugiem miejscu znalazł się również finn, rekordzista świata towy w rzucie oszczepem M. Jörwinen, który tu uchodzi za najpoważniejszego kandydata na zwycięzcę. Oczywiście zdobycie złotego medalu nie przyjdzie mu tak łatwo, gdyż konkurencja ta została bardzo silnie obsadzona przez cały szereg doskonałych zawodników.

Finał zawodów zapaśniczych

Olimpijskie zawody zapaśnicze w stylu wolnym zostały już zakończone.

W wadze koguciej zwyciężył **Zombori** (Węgry). Przyznano mu pierwsze miejsce, mimo, że posiadał równą ilość punktów z Pearce i Jaskari, lecz nad tymi współzawodnikami odniósł zwycięstwa.

W wadze piórkowej w finale **Fihlajamaki** (Finlandja) pokonał Karlsona (Szwecja).

W wadze lekkiej mistrzem został francuz **Paceme**, bijąc w ostatniej rozgrywce Karpatiego (Węgry) i Klarena (Szwecja).

W wadze półśredniej pierwsze miejsce zajął **Vambeber** (U. S. A.) Drugim był Mac Donald (Kanada) trzeci Leino (Finlandja).

W wadze półciężkiej w finale **Mehring** (USA) wygrał ze Scarfem (Australja).

W wadze ciężkiej **mistrzostwo wszystkich wag** zdobył jak wiadomo, szwed **Richthoff.** Dalsze miejsca zajęli Riley (U. S. A.) i Hirschl (Austrja).

Wspaniały bieg przez płotki

Finał biegu na 80 mtr. przez płotki, a więc konkurencję polki Schabińskiej wygrała amerykanka Ditrickson **osiągając jeszcze lepszy czas niż w przedbiegu,** choć i ten uważano już za wyśrubowany do granic możliwości ludzkich. **Czas Ditrickson wynosi 11,7 s. stanowiąc nowy rekord światowy i olimpijski.** Na dalszych miejscach uplasowały się Hull (USA), Clarke (Poł. Afr.), Schaller (USA), Eclet (Kanada) i Willson (Kanada). —

Dotkliwa klęska finnów

Bodajże największą sensacją szóstego dnia olimpjady był fakt, iż **finnowie, uważani ogólnie za faworytów w biegu na 1.500 mtr.,** w którem miał startować Kusociski, **nie zdobyli ani jednego punktowanego miejsca.**

Bieg ten był prawdziwym Sedanem na reprezentantów „krainy tysiąca jezior". A startowało ich aż trzech: Larva, Luominen i Purje.

Zwyciężył tu doskonały sprinter włoski Becalli w czasie 3:51,2 s. a więc w gorszym niż uzyskanym przez niego w przedbiegu, a wynoszącym 3.49,6 s. Drugie miejsce zajął Cornes (Anglja), trzecie Edwards (Kanada), Cunningham (USA), Ny (Szwecja) i wreszcie Hallowell (USA).

Rzut oszczepem

Pewnem pocieszeniem dla rozgromionych finów była następna konkurencja — rzut oszczepem, w którem wykazali swą bezkonkurencyjną klasę **zajmując pierwsze trzy miejsca**

Zwyciężył rekordzista świata wy M. Jörvinen, osiągając wynik 72,15 m., Sipala 69,81 m. Pentilla 68,70 i Weiman (Niemcy) 68.60 mtr.

Trójskok domeną japończyków

Podobnie jak rzut oszczepem dla finnów tak trójskok dla przedstawicieli „krainy wschodzącego słońca" był wielkim tryumfem. **Japończycy zajęli tu pierwsze i trzecie miejsca. Jest to najwyższe zwycięstwo Japonji w lekkiej atletyce w dotychczasowych olimpjadach.**

Pierwszym był Nambei 15.71 mtr,. drugi Swenson (Szwecja), trzeci Ushima i czwarty Fistgerat (Irlandja).

Bieg na 400 mtr.

Ogólną sensację wzbudza start amerykanina Ben Eastmana, który w przededniu olimpjady zadziwił cały świat sportowy swym rewelacyjnym wynikiem poniżej 47 s.

Eastman rezerwował widocznie swe siły. Konkurencja jest znaczna, musi on w przedbiegach uzyskać dość dobry rezultat by wejść do finału. A takich przedbiegów będzie trzy. Dopiero przypuszczalnie we finale Eastman wykaże cały zasób swych możliwości i dążyć będzie do pobicia rekordu światowego. Tem też tłomaczy się stosunkowo nie najlepszy, jak na niego, czas.

Pierwszy przedbieg wygrali: Metzner (Niemcy) 50,4 s. przed Oki (Japonja). Drugi przedbieg: Eastman (USA) 49 s. i Büchner (Niemcy). Trzeci przedbieg Strandwall (Finlandja) 49,8 s., Ball (Kanada). Czwarty przedbieg Carr (USA) 48,8 s. Goldin (Australja). Piąty przedbieg: Rinner (Austrja) 49,2 s. i Rampling (Anglja). Szósty przedbieg Gordon (USA) 50,6 s., Levis (Kanada).

Wyniki międzybiegów przedstawiają się następująco:

I międzybieg: Eastman (U. S. A.) 48,8 s., Rinner (Austrja), Strandwall (Finlandja).

II międzybieg: Gordon (USA) 48,6 s., Rampling (Anglja), Bruchner (Niemcy).

III międzybieg: Carr (USA) 48,4 Golding (USA), Ball (Kanada). —

Porażka H. Meyer

Wreszcie wielką sensację notujemy w zawodach pań na floret. Mistrzyni poprzedniej olimpjady i mistrzyni świata Helena Meyer (Niemcy) doznała dotkliwej porażki i zajęła dopiero 5 miejsce. Mistrzynią olimpijską została p. Preiss (Austrja) przed Guines (Anglja), Bangen (Węgry) i Adams.

MATTI JÄRVINEN (FINLANDJA)

zdobył złoty medal za rzut oszczepem.

Program igrzysk na sobotę

W dniu dzisiejszym odbędą się następujące konkurencje:

Godz. 9 — bieg 400 mtr. do pięcioboju. Zawody drużynowe na szpady, przedbiegi pływackie 100 m. **9.30** — zawody pływackie pań — 200 m. st. klas. **Godz. 10** — dziesięciobój 110 m. przez płotki. **10.10** — piłka wodna, **11** — dziesięciobój, rzut dyskiem, zapasy **grecko** - rzymskie. **12** — żeglarstwo. **14.30** — przedbiegi sztafety 4x100. Dziesięciobój, skok o tyczce. **15** — przedbiegi zawodów pływackich pań **100 m. st.** dow. **15.15** — przedbiegi sztafety pań 4x100. **15.30** — między biegi zawodów pływackich 100 m. st. dow. **15.40** — piłka wodna. **16** — bieg 3 klm. z przeszkodami, finał. **16.30** — dziesięciobój, rzut oszczepem, przedbiegi sztafet 4x100. **17.30** — dziesięciobój. Bieg 1.500 m. **18** — zawody hokejowe Japonja — Indje. Zapasy grecko - rzymskie.

Wspólnym wysiłkiem ofiarą pomóżmy bezrobotnym

Kalendarzyk sportowy

na dziś i jutro

Kalendarzyk sportowy na dziś i jutro przedstawia się następująco:

SOBOTA.

Piłka nożna: Boisko Wimy, godzina 17,30 mistrz. kl. A. Turyści — WKS. Boisko ŁKS, godz. 17.30 ŁKS Ib. — Hakoah.

Gry sportowe. Boisko ŁKS. mistrzostwo w szczypiorniaka i kosz. żeńską.

NIEDZIELA.

Piłka nożna: Boisko Widzewa, godz. 10.30 mistrz. klasy A.: Orkan — ŁTSG. Boisko DOK., godz. 10,30 Widzew — SKS. Boisko Wimy, godz. 10,30 Wima — PTC.

Kolarstwo. O godz. 9 na szosie Ruda — Rzgów, zawody kolarskie z okazji „Dnia Legjonów".

Lekkoatletyka. O godzinie 10,30 start do biegu sztafetowego Ruda Pabjanicka — Łódź (Plac Wolności).

Pływanie. Basen ŁKS godz. 16,30 mecz pływacki WKS — Legja (Warszawa).

Gry sportowe. Boisko ŁKS. Decydujący mecz w szczypiorniaka ŁKS — Tryumf.

Attila gra w Łodzi

Zawodowa drużyna węgierska Atiila, która grać będzie w Łodzi w poniedziałek, dnia 15 bm. rozegra mecz z kombinowanym zespołem Turyści — Hakoah, a nie jak projektowano początkowo z Hakoahem.

SALING (U. S. A.).

zwycięzca biegu na 110 z płotkami w czasie 14,6 sek.

LEN

Zarówno powierzchnia uprawy lnu, jak i zbiór włókna uległy w krajach wschodniej, środkowej i zachodniej Europy znacznemu zmniejszeniu, natomiast w Rosji sowieckiej nastąpił bardzo znaczny wzrost uprawy lnu. Zmniejszenie obszaru uprawy lnu w 1931 r. wyniosło w przybliżeniu: w Estonji 54 proc., na Łotwie 19 proc., na Litwie 40 proc., w Polsce 11 proc., w Czechosłowacji 12 proc., w Niemczech 40 proc., w Holandji 57 proc. w Belgji 36 proc. i w Półn. Irlandji 74 proc.

Naturalne zmniejszenie obszaru uprawy musiało pociągnąć za sobą obniżenie zbioru. Według szacunku prowizorycznego zbiór włókna w 1931 r. zmniejszył się dla państw bałtyckich i Polski z 1,032,000 q., zebranych w 1930 r. do około 830,000 q., a w środkowej i zachodniej Europie z 732,000 do około 420,000 q., czyli spadek w tych dwuch grupach państw wyniósł około pół miljona kwintali.

W Rosji sowieckiej, nastąpiła zdecydowana progresja zasiewów i zbiorów. Podczas, gdy w Rosji przedwojennej doprowadzono obszar uprawy lnu do 1,295,000 ha., a w 1924-25 r. nie wynosił on więcej jak 749,000 ha. — w 1930 r. zasiano we wszystkich krajach Unji Sowieckiej 2,447,000 ha., a w 1931 r. — 3,030,000 ha. Z tej ostatniej ilości 2 i pół miljona przypada na len, produkowany na włókno i zaledwie pół milj. ha na len, produkowany na olej. Równocześnie rozbudowują Sowiety swój przemysł lniany przędzalniczo - tkacki i obecnie są w posiadaniu przeszło 600,000 wrzecion lnianych. W ten sposób Rosja sowiecka zdobywa sobie własny surowiec włókienniczy, poza bawełną z Turkiestanu i nietylko uniezależnia się od dowozu bawełny z zagranicy, ale staje się niezmiernie groźnym konkurentem na europejskich rynkach lniarskich.

W Moskwie przyznają, że ze wzrostem areału jeszcze nie wszystko zostało osiągnięte; ilość nie odpowiada jeszcze nawet w przybliżeniu jakości. Hodowla lnu odnośnie wydajności stoi poniżej wszystkich innych kultur rolnych sowietów. Także przerób włókna dokonywany jest w większości wypadków ręcznie. Używany do tego celu inwentarz jest prymitywny, wydatek siły i czasu nieproporcjonalnie duży, Rosja z 1 ha uzyskuje nie więcej jak 2,2 do 2,5 q lnu, wobec 6,5 do 9 q w Niemczech i do 15 q w Belgji.

Zagadnienie uprawy lnu i konopi w Polsce jest kwestją związaną w najistotniejszy sposób z zagadnieniem posiadania przez kraj odpowiedniej ilości własnego surowca włókienniczego i opartego na nim przemysłu.

W Polsce odrodzonej kwestja produkcji lnu została mocno zaniedbana; do dnia 1 sierpnia 1930 roku większość przędzalń lnu, warsztatów tkackich oraz apretur jeszcze nie funkcjonowała. Eksport lnu, który w ciągu szeregu lat dawał krajowi do 20 milj. zł. rocznie, obecnie zredukowany został do minimum i w 1931 r. wyniósł niecałe 4 milj. zł.

Produkcja włókna lnianego u nas wynosi około 50,000 tonn, w ostatnich jednak dwuch latach zaczęła gwałtownie spadać, wynosząc w 1930 r. 44,134 tonn, a w 1931 r. zaledwie 34,297 tonn; zużycie włókna lnianego przez krajowe przędzalnie jest minimalne i wynosi rocznie około 2000 tonn, gdyż w porównaniu z innymi krajami prawie nie posiadamy przemysłu przędzalniczo - lniarskiego. Do 1929 r. wywoziliśmy zagranicę corocznie około 16,000 tonn włókna, pozostałą ilość wrzecion t. j. około 30 — 35000 tonn przerabiały setki tysięcy wrzecion ręcznych w gospodarstwach wiejskich. W 1931 r. wywóz lnu spadł do 6,882 tonn, co spowodowało ciężki pryzys lniarstwa i znaczne zmniejszenie powierzchni uprawy.

W dziedzinie zwiększenia zakupów lnianych przez instytucje państwowe i samorządowe zrobiono dotychczas bardzo mało. Jedynie wojsko poparło tę akcję bardzo wydatnie, przechodząc stopniowo przy całym szeregu artykułów na wyroby lniane; podczas gdy w roku budżetowym 1930-31 zakupiono dla wojska wyrobów lnianych za około 750,000 zł., w 1931-32 r. już za 2,102,000 zł., a w 1932-33 roku zamierzone jest dalsze bardzo znaczne zwiększenie zakupu.

Zdecydowany zwrot w kierunku otoczenia lniarstwa specjalną opieką nastąpił dopiero w drugiej połowie 1931 roku pod wpływem usilnej akcji towarzystwa lniarskiego w Wilnie.

A. P.

Monopol buchalteryjny

Ograniczenie praw wielotysięcznej rzeszy księgowych

W dniu 1 września wchodzą w życie przepisy nowego kodeksu karnego; art. 280 i 281 tego kodeksu, zawierający sankcje karne dla właścicieli przedsiębiorstw, nieprowadzących prawidłowych ksiąg handlowych, otrzymuje moc prawną.

W związku z tem pojawił się już zdawna lansowany w kołach księgowych, zwodenników reglamentacji, projekt organizacji buchalterów. Autorzy projektu stwierdzają, rzecz zresztą ogólnie znaną, że stan prawny odnośnie prowadzenia księgowości przez przedsiębiorstwa, oraz wykonywanie zawodu księgowych ze względu na różnorodność przepisów w poszczególnych byłych zaborach jest na terenie Rzplitej wysoce niekorzystny. Rozbieżność postanowień poszczególnych kodeksów stwarza liczne trudności i rozbieżności przy wymiarze podatków. Ponadto autorzy tego projektu wysuwają projekt reglamentacji swego zawodu, uważają, że nieuregulowanie zawodu księgowego co do jego kwalifikacji moralno - fachowej i zależności od pracodawcy jest powodem licznych nadużyć na szkodę skarbu i t. d.

Rada główna związków księgowych pragnie więc ustawowego określenia zawodu księgowych i nadania mu atrybucji zmierzających do zapewnienia buchalterowi należytego wykonywania obowiązków.

Projekt rady nakłada na przedsiębiorstwa przemysłowe pierwszych pięciu kategorji i na handlowe pierwszych dwu — obowiązek powierzania prowadzenia księgowości wyłącznie osobom należącym do korporacji. Buchalterzy mają być rozdzieleni na kategorje według stopnia uzdolnienia fachowego. Izby i rady wojewódzkie mają kierować wykształceniem zawodowem członków i egzaminować adjunktów i księgowych techników. Do wydawania dyplomów na księgowych rzeczoznawców (biegłych) uprawniona będzie wyłącznie naczelna rada księgowych. W komisjach egzaminacyjnych przewidziany jest według projektodawców udział przedstawicieli urzędów państwowych w takiej ilości, że reprezentanci zawodu — fachowcy nie będą odgrywać żadnej roli. Cały szereg paragrafów projektu reguluje sprawę cenzusu naukowego, wymaganego od kandydatów na księgowych (praktyka 5-letnia). Oprócz członków pełnoprawnych ustawa przewiduje również kategorje aplikantów, którzy po pewnym czasie praktyki muszą przejść egzaminy w celu otrzymania dyplomu.

Nie chcąc negować prawa zawodu do organizowania się i uregulowania stosunków zawodowych oraz oddając sprawiedliwość tym, którzy pragną podnieść poziom wykształcenia i wiedzy fachowej, nie możemy nie spostrzec wad tego projektu, który w tej chwili nietrudno pomówić o dążenia do ograniczenia praw wielotysięcznej rzeszy pracowników, pracujących w tym zawodzie od szeregu lat i uzależnienie ich od postanowień rady głównej związku.

Z tego względu oraz z punktu widzenia szerokich rzesz pracowników zatrudnionych w dziedzinie księgowości cały projekt wysunięty przez radę, należy uznać za szkodliwy i niepożądany. Pewien ograniczenia oraz utrudnienia przewidziane w projekcie ustawy o zawodzie księgowych wskazują na to, że projektodawcy dążą do wytworzenia kasty uprzywilejowanych i utytułowanych buchalterów, od której zależna byłaby olbrzymia masa księgowych, pracujących w tej dziedzinie od wielu lat w warunkach wprawdzie ciężkich, lecz z pożytkiem dla życia gospodarczego kraju.

Turski.

Rynek pieniężny

Ceduła giełdy w Łodzi

Dolary St. Zjedn. sprzedaż 8,905 kupno 8.90

4 proc. pożyczka premj. dol. sprzedaż 48,50 kupno 48,25

3 proc. pożyczka premj. budowl. sprzedaż 34,50 kupno 34.—

Bank Polski sprzedaż 70,50 kupno 70.—

Tendencja wyczekująca.

Warszawska giełda pieniężna

CZEKI

Holandja 359,25
Londyn 31,03 31,—
Nowy Jork — czeki 8,924
Nowy Jork — kabel 8,929
Paryż 34,95
Zurych 178,70
Włochy 45,50
Berlin 212,15

AKCJE

Bank Polski 70,—

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

3 proc. pożyczka budowl. 34,80
4 proc. pożyczka inwest. 95,— 95,75
6 proc. pożyczka dolarowa 48,50
7 proc. poż. stabilizacyjna 47,75 48,50 47,63
4 i pół proc. ziemskie zł. 37,—
8 proc. listy zast. Warszawy 56,— 55,75 57,25 57,—

NOTOWANIA BAWEŁNY.

NOWY JORK

Loco 5,95 sierpień 5,80 wrzesień 5,86 październik 5,93 listopad 6,00 grudzień 6,09 styczeń 6,14 luty 6,21 marzec 6,29 kwiecień 6,36 maj 6,44 czerwiec 6.50 lipiec 6.56

NOWY ORLEAN

Loco 5,84 październik 5,93 grudzień 6 07 styczeń 6,14 marzec 3,29 maj 6,42 lipiec 6,53.

LIVERPOOI

Sierpień 4,51 wrzesień 4,51 październik 4,53 listopad 4,55 grudzień 4,58 styczeń 4.62 luty 4,65 marzec 4,68 kwiecień 4,71 maj 4,74 czerwiec 4,76 lipiec 4,78.

Egipska: październik 6,98 listopad 7,04 grudzień 7,08 styczeń 7,14 marzec 7,24 maj 7,33 lipiec 7,33.

Upper: październik 6,03 listopad 6,03 grudzień 6,07 styczeń 6,09 marzec 6,15 maj 6,22 lipiec 6,28.

BREMA

Loco 7,02 październik 6,75 grudzień 6,86 styczeń 6,94 marzec 7,03 maj 7,16 lipiec 7,26.

ALEKSANDRJA.

Sakkelaridis: listopad 13,65 styczeń 13,86 marzec 14,14.

Ashmouni: sierpień 10,57 październik 10,61 grudzień 10,73.

Upadłość J. Bessera

Na wniosek pełnom. firmy „Godulla" Sp. Akc. w Chebzie, adw. Rozenholca, ogłosił sąd handlowy w dniu wczorajszym upadłość Judce Besserowi, który zakupił u firmy powódki towaru na sumę 200,000 złotych na co wydał weksle i jak się okazało fałszywe, a osoby wystawców nieistniejące.

Pod groźbą oddania sprawy prokuratorowi Besser zbiegł zagranicę a przez swego pełnomocnika przeprowadził z firmą wierzycielką ugodę, na zasadzie której wręczył firmie nowe weksle na sumę 60,000 zł. z żyrem swego brata, 40,000 zł. wpłacił gotówką, a 100,000 zł. miał spłacić przy zawieraniu nowych tranzakcji.

Przed płatnością weksli Judka Besser i jego brat zlikwidowali swoje przedsiębiorstwo w Katowicach i Judka Besser osiedlił się w Łodzi, gdzie na nazwisko żony wynajął mieszkanie, a na nazwisko teścia Zaubermana kupił fabrykę gwoździ, która prowadzi pod firmą „Gwoździdrut" przy ul. Anny 9.

Wobec wyraźnych cech złośliwego bankructwa firma wierzycielka domagała się zastosowania przymusu osobistego w stosunku do Judki Bessera.

Pełnom. Bessera, który obecny był na rozprawie, zgłosił ekscepcję co do niewłaściwości sądu łódzkiego i wnosił o umorzenie sprawy, gdyż jego zdaniem kompetentnym do rozpatrzenia tego podania jest sąd w Katowicach.

Sąd jednak ekscepcję tę oddalił, gdyż zeznaniami świadków sprowadzonych na rozprawę przez pełnomocnika firmy „Godulla" ustalono, iż Besser jest właścicielem, względnie udziałowcem firmy „Gwoździodrutu".

Sąd, ogłaszając upadłość, chwilę otwarcia oznaczył tymczasowo na 5 sierpnia 1932 r.; sędzią komisarzem mianowano sędziego handlowego Olszewskiego, a kuratorem adwokata Maurycego Gelade.

Wniosku co do przymusu osobistego sąd również nie uwzględnił i nakazał oddać Bessera pod dozór policji z obowiązkiem meldowania się raz w tygodniu.

Zniżka podatku od obrotu

przy skupie zawodowym

Od dłuższego czasu organizacje gospodarcze zabiegały o obniżenie podatku obrotowego, przy t. zw. skupie zawodowym. Jak się dowiadujemy obecnie, interwencja ta odniosła wreszcie pożądany skutek.

W najbliższym czasie ukazać się ma rozporządzenie ministerstwa skarbu, na podstawie którego kupcy, zajmujący się skupem zawodowym, a nie prowadzący prawidłowych ksiąg handlowych, będą za rok 1932 opłacać jedynie 1 procent podatku od obrotu.

Również zaliczki wpłacone przez kupców tej kategorji mają być obliczone w stosunku do 1 procentu podatku obrotowego. (ag)

Frank szwajcarski

pokryty prawie w 100 proc.

Bilans Banku Szwajcarskiego na koniec lipca r. b. wykazuje silny wzrost obiegu biletów bankowych o 52 milj. do 1571 milj. franków szwajc., natomiast spadek natych miast płatnych zobowiązań z 1234 na 1184 milj. fr. Zapas złota i dewiz wysokocennych utrzymał się na prawie niezmienionej wysokości 2637, względnie 408 milj. fr. Pokrycie kruszcowo - walutowe obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań spadło z 97,81 proc. na 23.7 do 97,72 proc. na 30.7 r. b.

Restrykcje dewizowe w Rumunji

Rumuński Bank Narodowy zabronił kredytowania w walucie krajowej domów handlowych oraz osób zagranicznych, za wyjątkiem tych, które mogą z takich kredytów korzystać na podstawie specjalnego upoważnienia tegoż banku. Eksporterzy obowiązani są oddawać do dyspozycji wszystkie traty, czeki i dewizy otrzymane za wywiezione przez nich towary, chyba że wpłaty uskutecznione dotyczą wierzytelności z przed dnia 18 maja 1932 roku lub też po tym terminie za specjalnem zezwoleniem banku. Jeśli zapłata za wywiezione towary została uskuteczniona w inny sposób, eksporter obowiązany jest do odstąpienia Bankowi Narodowemu dewiz po kursie dnia, w którym eksport został uskuteczniony.

Obawy przed dumpingiem sowieckim

W związku ze stworzeniem przez Sowiety w Bratislawie dużej bazy towarowej i magazynów dla towarów sowieckich—w państwach nad dunajskich, jak Rumunji i na Węgrzech prasa wyraża obawy przed dumpingiem sowieckim w najbliższym sezonie. Obawy te idą przedewszystkiem w kierunku dumpingowej sprzedaży zbóż, artykułów rolnych i niektórych artykułów przemysłowych.

Dreszcz grozy! Podziw! Zachwyt!
wzbudzi wspaniały film Foxa p. t.
ZABÓJSTWO W HOTELU
z Warnerem Olandem i Sally Eilers
w rolach głównych.
Reż. HAMILTON MAC FADDEN.

Wyścigi konne na torze w Rudzie

Program na dzień dzisiejszy

GONITWA I.

Nagroda 1.000 zł. Gonitwa z płotami. Dystans około 2400 mtr.

Nostromo. og. kaszt. A. Krzyżanowskiego.

Iglica, kl. sk. gn. A. Mieczkowskiego.

Gamelong, og. c. gn. L. Schweitzera.

Izolana, kl. c. gn. J. Ukraińczyka.

Gazimur og. sk. gn. D. Czcheidze.

Zeppelin, og. kaszt. L. Dydyńskiego.

Gwido, wał. kaszt. L. Jędrzejewskiego.

Laturka, kl. kaszt. E. Grzybowskiego.

Irish Orphan, kl. kaszt. C. Bronikowskiego.

Epikur, og. kay E. Kownackiego i W. Ujejskiego.

Iks, og. kaszt. Grona oficerów 2 D. A. K.

GONITWA II.

Nagroda 1.300 zł. Dystans około 1300 mtr.

Gazella II kl. gn. st. „Lauda"

Harenda, kl. c. gn. Grona oficerów 10 pułku Ułanów.

Cinia kl. gn. St. hr. Korzbok-Łąckiego.

Czapla kl. kaszt. C. Bronikowskiego.

Jaguarita, kl. gn. J. Bareja.

Caroline, kl. kaszt. A. Mieczkowskiego.

Iglica kl. sk. gn. A. Mieczkowskiego.

GONITWA III.

Nagroda 1800 zł. Gonitwa z przeszkodami. Dystans około 3600 mtr.

Horodenka, kl. gn. A. Lipskiego.

Intryga, kl. kaszt. D. Czcheidze

Grażyna, kl. gn. W. Jaśkiewicza

Bakarat, og. kaszt. Z. Cierpickiego.

Droga, kl. gn. C. Bronikowskiego.

Balsamina, kl. gn. W. Bobińskiego.

GONITWA IV

Nagroda 1500 zł. Dystans około 900 mtr.

Lauda III kl. kaszt. L. Dydyńskiego i W. Strzeleckiego.

Jeanette III kl. kaszt. L. Dydyńskiego.

Dola III, kl. kaszt. st. „Bartoszówka".

Levana kl. gn. A. Lipskiego

Hate Toi kl. kaszt St. hr. Korzbok-Łąckiego.

Wigor II, og. gn. A. Mieczkowskiego.

Frajda kl. sk. gn. H. Laskowskiego.

Etoile II, kl. kaszt. St. hr. Korzbok-Łąckiego.

Lady Langden kl. kaszt. K. i S. Enderów.

Nuta F. F. kl. c. gn. E. Grzybowskiego.

GONITWA V.

Nagroda 2100 zł. Dystans około 2100 mtr.

Narta kl. sk. gn. Grona oficerów 1 pułku Ułanów Krechowieckich.

Łomna kl. sk. gn. A. Lipskiego.

Polmoodie VII kl. sk gn. C. Nowackiego.

Litka, kl. kaszt. B. Brzezickiego

Centaur, og. gn. A. Królikiewicza.

Rewja k gn. st. „Zalesie".

Mora, k kaszt. E. Grzybowskiego.

Brytanj kl. gn. st. „Ktery-Szepietów".

ONITWA VI.

Nagro 1500 zł. Dystans około 1600 m

Dżon kl. gn. st. „Bartoszówka".

Indra . kaszt. Z. Studzińskiego.

Ber og. kaszt. St. hr. Korzbok-Ł o.

Be gn. J. hr. Alvensleben-Scho

Cherie kl. kaszt. W. Bobińskiego

Idaho kl. kaszt. L. Dydyńskiego

Tamara kl. gn. st. „Ktery-Szepietów".

Agryppa og. kaszt. A. Mieczkowskiego.

Tenek, og. kaszt. Wł. hr. Pinińskiego.

GONITWA VII

Nagroda 1500 zł. Dystans około 1600 mtr.

Mameluk, og. gn. St. hr. Korzbok-Łąckiego.

Shou-Shou og. c. gn. Grona oficerów 9 pułku Strzelców Konnych.

Imp II kl. kara C. Bronikowskiego.

Dr. Oskar og. gn. Grona oficerów 10 pułku Ułanów.

Soravia kl. gn. A. Mieczkowskiego.

Jataka kl. gn. A. Tuńskiego.

Minerwa II kl. gn. E. Grzybowskiego.

Ortel og. sk. gn. Grona oficerów I pułku Ul. Krechowieckich.

GONITWA VIII

Nagroda 1300 zł. Dystans około 2400 mtr.

Jurand II og. sk. gn. st. „Lauda"

Pertharite og. gn. A. Mieczkowskiego.

Bambino og. kaszt. St. hr. Korzbok-Łąckiego.

Pengö og. gn. L. Dydyńskiego i W. Strzeleckiego.

Parra kl. gn. st. „Topór".

Tuberosa, kl. gn. st. „Bobownia"

NASI FAWORYCI

Gonitwa I.: Laturka, Gazimur, Irish.

Gonitwa II: Czapla, Harenda, Jaguarita.

Gonitwa III.: Intryga, Balsamina

Gonitwa IV.: Jeanette III, Frajda, Hate Toi.

Gonitwa V.: Polmoodie VII, Brytanja, Centaur.

Gonitwa VI.: Beau, Agryppa, Berggeist.

Gonitwa VII.: Minerwa II, Shou Shou, Ortel.

Gonitwa VIII.: Tuberosa, Parra.

Do akt.
Nr. 779 | 32

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 4-go zamieszkały w Łodzi, przy ul. Traugutta 10, na zasadzie art. 1050 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dn. 17 sierpnia 1932 od godz. 10 rano, w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 108 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do firmy „Polwatol" i składających się z 3 raszelmaszyn do wyrabiania watoliny i 3 drapaczy oszacowanych na sumę zł. 1500.—

Łódź, 5.8.32 r.

Komornik
(-) S. Zajkowski

„OLLA" GUM..?

NIE PREZERWATYWY! — lecz wyraźnie PREZERWATYWY „OLLA" winien Pan żądać, wszystkie inne zaś, rzekomo równie dobre, jak najeenergiczniej odrzucać.

Prawdziwe jedynie z nazwą „Olla" i tąmarką na każdej kopercie.

KUPUJCIE Z I-go ZRÓDŁA

WIELKI WYBÓR

Wózków dziecinnych | Materaców sprężynowych „PATENT"

Łóżek metalowych | Wyżymaczek amerykańskich

Nabyć można w FABRYCZNYM SKŁADZIE „DOBROPOL" Łódź, Piotrkowska 73, TEL. 168-61, w podwórzu.

POWIELANIE TEKSTÓW

W DOWOLNYCH ILOŚCIACH, WYKONYWUJE ULEPSZONEMI METODAMI, SZYBKO i TANIO

IRENIT

BIURO „IRENIT" PIOTRKOWSKA 89 Tel. 223-38

Dr. med. BERMAN
Choroby skórne i weneryczne
Cegielniana 15, tel. 149-07
Przyjmuje od 8—11 r. i od 4—8 w.
W niedz. i święta od 9—1.
Dla niezamożnych ceny lecznic

Dr. B. Loewy
przyjm. od 1 sierpnia 1932
od 9.30—10.30 i 6—7 pp.
Traugutta 5, Tel. 105-71

Dr. med. H. LUBICZ
powrócił
specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
Cegielniana 7
telefon 141-52
Przyjmuje od g. 8—10, 12—2, 5—8 w
W niedziele i święta od 9—11.

„SANATO"
Zakład Położniczo - Chirurgiczny
Ogrodowa 10, tel. 213-57
I i II klasa
Oddział położniczo-ginekologiczny
Dr. med. Sz. Eigerowa
Dr. Reitler Kurjańska
Dr. med. J. Baum
Dr. med. W. Eychner
Cena porodu na II kl. wraz z zabiegami 200 zł.
Opieka nad dzieckiem Dr. med. J. Polakow
Oddział chirurgiczny Dr. med. M. Kantor,
godz. przyjęć 1—2 pp.

Dr. med. REICHER
Spec. chorób skórnych, wenerycznych i moczopł.
Południowa 28, tel. 201-93
przyjm. od 8—11 rano i od 5—8 w.
w niedziela i święta od 9—1 po poł.
Dla niezamożnych ceny lecznic

KORESPONDENTKA
polsko-francusko-angielska
ze znajomością stenografji poszukuje posady stałej wzgl. pracy na godziny lub też zastępstwa w czasie urlopów
Adres: Narutowicza 16 m. 6
Telefon 162-99.

Najlepsze lody po 50 gr.
poleca
CUKIERNIA Z. GOMOLIŃSKIEGO
PRZEJAZD 1. TEL. 133-72 i 209-87
PREMJA: Do każdych wykupionych czterech porcji lodów dodaje się piątą porcje bezpłatnie
Do każdej porcji lodów dodaje się wafle czekoladowe i wodę sodową darmo.

Baczność Letnicy Wiśniowej Góry i Kraszewa
„Głos Poranny"
jest do nabycia o godz. 8 rano u gazeciarza Jamnika willa Kawuli vis a vis Chłodni Włoskiej.

CENTRALNA ŁADOWNIA AKUMULATORÓW
RADIOWYCH SAMOCHODOWYCH MOTOCYKLOWYCH
ŁÓDŹ PIOTRKOWSKA 167
TEL. 205-21.
WARSZTATY REPARACYJNE
WYPOŻYCZANIE AKUMULATORÓW
NA TELEF. WEZWANIE TEL. 205-21 TEL.
ODBIERAMY I DOSTARCZAMY AKUMULATORY DO DOMÓW.

PORADNIA WENEROLOGICZNA
Lekarzy-specjalistów
Zawadzka 1
TEL. 205-68
czynna od 8 rano do 9 wiecz.
11— 1) przyjmuje
2— 3) kobieta—lekarz
w niedzielę i święta od 9—2 pp.
leczenie chorób wenerycznych i skórnych
PORADA 3 ZŁ.

Dr. med. A. Uryson
choroby wewnętrzne
11 Listopada 20, tel. 215-85
powrócił
Godziny przyjęć 6—8

Dr. B. KNICHOWIECKI
ul. SIENKIEWICZA 61
Tel. 110-20
powrócił

Sienkiewicza 40 Tel. 141-22
Jedyny letni Kino-Teatr dźwiękowy w OGRODZIE

Dziś i dni następnych!
Upiór Paryża
W roli głównej: John Gilbert, współudział biorą Lila Hyam oraz Lewis Stone
Luksusowy budynek teatralny, zabezpieczony na wypadek niepogody i chłodu i zaopatrzony w urządzenia do przedstawień przy świetle dziennem w ogrodzie.
Początek seansów codziennie o g. 4-ej po poł., w soboty o g. 2-ej po poł., w niedziele i święta o g. 12-ej w poł. Na 1-szy seans wszystkie miejsca po 50 gr. Kawiarnia w ogrodzie czynna cały dzień

PRYWATNE POGOTOWIE LEKARSKIE tel. 12-333

Zielona 6
Szybka pomoc lekarska
Przewóz chorych.

Dźwiękowy Kino-Teatr
„CORSO"
Zielona 2 | 4
Początek w dni powsz. o 4,30 w sob., niedz. i święta o 18-ej.
Sala należycie wentylowana i chłodzona
Ceny biletów zniżone

Dziś i dni następnych!
— I. —
Plajta firmy Cohn
Wspaniały i tryskający werwą komedjodramat z ulubieńcami publiczności
Cohn George Sidney i Kelly Charlie Murray
w rolach głównych. — Niebywała gra! Oryginalne pomysły! Pikantne sytuacje! Humor! Werwa! Śmiech! Naturalne zdjęcia i dźwięki różnych zwierząt.

Wielka podwójna dźwiękowa bomba śmiechu!
— II. —
SID SZUKA PRACY
Wspaniała komedja z życia „poszukiwaczy pracy".
W roli głównej: Znany humorysta
SID SAYLOR
Nadprogram: Wspaniała farsa dźwiękowa **Cohn i Kelly na wywczasach** oraz aktualności filmowe

OKAZJA!

Do sprzedania kompletne urządzenie tkalni wyrobów żakardowych, a mianowicie:
4 krosna kortowe Schwabe 12/4 z maszynami żakardowemi 400.
1 krosno kortowe Gross enh. 14/4 z maszyną żakard. 1600 (2×800).
1 szlauchszpulmaszyna Miller i Seidel
1 szpulmaszyna na jedwab 20 wind
2 trajbmaszyny po 6 wind
Galerunki, kasty, części rezerwowe.
Uruchomienie natychmiastowe w obecnym lokalu — (tani czynsz). — Oferty sub. „Żakard" do Gł. Por.

Ogłoszenie.

Sąd Okręgowy w Łodzi wyrokiem z dnia 2 sierpnia 1932 roku zaocznie postanowił: 1) ogłosić upadłość Leonowi Bieleńkiemu, 2) chwilę otwarcia upadłości oznaczyć na dzień 23 lipca 1932 roku tymczasowo, 3) zamianować kuratorem upadłości adwokata Michała Rapoporta, 4) oddać upadłego pod dozór policji, 5) nakazać opieczętowanie ruchomości, rzeczy upadłego gdziekolwiek się one znajdują.

Za zgodność kurator masy upadłości
adwokat **Michał Rapoport**
Łódź, ul. Wólczańska 3, tel. 114-07.

Na mocy art. 476 i 478 K. H. wzywam wierzycieli powyższej upadłości, aby w dniu 11 sierpnia 1932 r. o godz. 12 w poł. stawili się w Sądzie Okręgowym w Łodzi, w Wydziale III Handlowym, przy Pl. Dąbrowskiego Nr. 5, sala Nr. III osobiście lub przez pełnomocnika z dowodami usprawiedliwiającemi ich wierzytelności w celu wysłuchania sprawozdania kuratora masy i wyboru kandydatów na syndyków tymczasowych.

Sędzia Komisarz masy upadłości
Aleksander J. Maczewski
Sędzia Handlowy

Ekstrakt dalmatycki

wszelkie owady.
250 gramów na 5 litrów zł. 14.—. 50 gramów na 1 litr zł. 3.— Wysyłka za zaliczką:

100% czysty oryginalny japoński proszek od owadów w blaszanych pudełkach z rurką do rozpylania marki
„KOGUT"
znany na całej kuli ziemskiej, jako najsilniej działający środek do tępienia owadów.
Żądajcie wszędzie **„Kogut'a".**
Cennik wysyła:
E. Lieberman, Drogerja, Lwów, ul. Słoneczna 23.

KUPCY

którzy polecają swoje towary
W „GŁOSIE PORANNYM"
nie znają zmniejszenia obrotów

Ogłoszenia drobne

Nauka i wychowanie

FRANCUSKI, angielski codzienny, handlowy, naukowy, gruntownie, tanio. Oferty „Inżynier-francuski" do Administracji.

UDZIELAM lekcji jęz. francuskiego i angielskiego bardzo łatwą metodą dorosłym oraz młodzieży szkolnej. Szybkie postępy zapewnione. Adres Narutowicza 16 m. 6. tel. 162-99. —4

Kupno i sprzedaż.

MEBLE
krzesła dębowe, stołowe, sypialki, gabinety, stoły owalne tapczany oraz wszelkie meble najnowszych fasonów. Ceny niskie, warunki dogodne
61 Piotrkowska 61
w podwórzu tel. 136-75
MEBLON

SAMOCHODY
i motocykle używane. Kupno, Sprzedaż. Komis. Zamiana.
Auto-Agencja, Gdańska Nr. 82 tel. 189-28. 588—6

Meble
najlepsze i najpiękniejsze
po najniższych cenach nabyć można tylko u
A. WAJCMANA
Sienkiewicza 23, róg Moniuszki tel. 191-00

WILLA w ogrodzie, 8—10 pokojów, w okolicy Górnego Rynku na Szosie Pabjanickiej poszukiwana. Telef. 136-10, od 9—10 i 8—8 po poł.

Z POWODU nagłego wyjazdu do sprzedania pierwszorzędne biuro przepisywań i tłumaczeń. Oferty do adm. „Głosu Porannego" pod „Biuro". —4

DO NABYCIA place, tanio, na dogodnych warunkach. Budowa domków drewnianych, na które Bank Gospodarstwa Krajowego wydaje pożyczki— dopuszczalna Bliższe informacje: Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 113, front III p. Spaski. 947—2

Różne

W KOLUMNIE, w pensjonacie dla dzieci jest jeszcze kilka wolnych miejsc na miesiąc sierpień. Obfita i pożywna kuchnia. Troskliwa i umiejętna opieka. Cena zł. 6.— dziennie. Dzwonić: 138-01. 9260—8

PENSJONAT „ZACISZE" G. Lichtensteinowej w Teodorach posiada kilka wolnych pokoi na sierpień. Wiadomość na miejscu Stacja Łask, dojazd dorożkami. 284—3

ZACISZE w/Pilicą obok Włodzimierzowa Pensjonat E. Silbersteinowej, willa Erharda, willa murowana, elektr. ośw., plaża, lasy, wykwintna kuchnia na maśle, na żądanie djetetyczna. Wiad. B. Silberstein, Zielona 30, telef. 115-27.

ZGUBIONO legitymację A. G. Nr. 32701 | 32, wydaną przez Fund. Bezrobocia w Łodzi, na nazwisko Mitelstett Wilhelmina, zam. przy ul. Wólczańskiej 260

SWAT, który obraca się w lepszych domach może podać swój adres.
Oferty sub. „Excelsior" —1

DYSKONTUJĘ bezpośrednio weksle w większych ilościach na dogodnych warunkach. Of. do adm. pod „Dyskonto" 956—2

DOMEK o 2—3 pokojach, może być na przedmieściu, lecz niedaleko tramwaju — wydzierżawię na dłuższy okres czasu. Zgłoszenia pod „Punktualny płatnik" 915—3

Szkoła Przemysłowa
TOWARZYSTWA SZERZENIA OŚWIATY i WIEDZY TECHNICZNEJ WŚRÓD ŻYDÓW w ŁODZI
Pomorska 46|48 Telefon 163-80
wydziały: mechaniczny, elektrotechniczny i tkacki
Zgłoszenia kandydatów na kurs pierwszy przyjmuje Kancelarja Szkoły codziennie od 10 rano do 2 pp.

ADMINISTRACJI domu poszukuje rutynowany administrator. Zagwarantowana, sumienna i oszczędna gospodarka. Łask. oferty pod „Dom". 720—3

Posady

300 ZŁOTYCH dam za wyrobienie stałej posady biurowej, ewtl. inkasenta lub t. p. Oferty pod „Trzysta" 725—4

MŁODY fachowiec tkalni z praktyką poszukuje odpowiedniego zajęcia. Referencje oraz świadectwa na żądanie. Łask. oferty pod „L." 952—3

Lokale

TRZYPOKOJOWE mieszkanie z wygodami w śródmieściu, możliwie 2 piętro poszukiwane. Oferty sub. „H. S." do admin. nin. pisma. 939—3

DO WYNAJĘCIA od zaraz sklep o 2 oknach z 3 pokojami na magazyny. — Wiadomość: Rzgowska 3 u p. J. Sztajnberga telefon 136-02. 950—3

POKOJE umeblowane z osobnem wejściem zaraz tanio do wynajęcia. Piotrkowska Nr. 238 m. 1 front. 961—3

Kto poszukuje

mieszkania, lokalu fabrycznego, biurowego, pokoju z klatki schodowej, zgłasza się do jedynego pod wzgl. organizacyjnym w Łodzi biura „Polruch" Al. Kościuszki 27, tel. 141-01, 132-01.

PIĘCIOPOKOJOWE mieszkanie z wygodami, wprost od gospodarza, w śródmieściu, możliwie do 2 piętra, poszukiwane. Oferty sub. „M. D." do adm. „Głosu Porannego", Piotrkowska 70.

POSZUKUJĘ niedużego sklepu z pokojem i kuchnią bez odstępnego. Dzielnica obojętna. Zgłoszenia pod „Sklep" 920-3

MIESZKANIE dwupokojowe z kuchnią i przedpokojem w cichym domu oddam za sklep z pokojem i kuchnią. Łaskawe zgłoszenia pod „Mieszkanie" 518—3

Pensjonat Januszewska Góra
(10 min. od st. kol. Opoczno)
położony w suchym sosnowym lesie przepięknej okolicy. Pierwszorzędna rytualna kuchnia. Odżywianie bez ograniczeń. Radjo. **Ceny najniższe.** Inform. dziś i jutro Łódź, Cegielniana 22, m. 11, od 2 do 4-ej. Listownie: Chłopski, Opoczno, skrzynka poczt. 42.

„Praca"
Kursy Zawodowe Żeńskie przy Tow. Szerzenia Pracy Zawod. wśród Kobiet Żyd.
Wólczańska 21, tel. 167-15
Przyjmuje zapisy na nast. działy:
1. **Gorseciarstwo**
2. **Krawiectwo-damskie**
3. **Haft ręczny**
4. **Modniarstwo-kapelusze**
5. **Bieliźniarstwo**
6. **Ondulacja**
7. **Manicure**
Sekretarjat czynny od 9—1 i 3—7 po poł.

Podanie wilgotnej dłoni pozostawia zawsze przykre wrażenie

DINOL — płyn — niezawodny środek od potu rąk i pach.
DINOL — proszek od potu nóg. Usuwają radykalnie pot i niemiłą woń potu pach i nóg.
Skutki gwarantowane już po pierwszem użyciu.
Laboratorjum Chemiczne **„Dinol"**, Warszawa, Elektoralna 26.

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego" ze wszystkiemi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odnoszenie — 40groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.— zagranicą — zł. 9.—
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetrowy 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): I-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca na stronie od 2 do 7 włącznie 60 gr. bez zastrzeżenia miejsca 50 gr.; nadesłane od strony 8-ej do końca tekstu 40 gr.; nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej, firm zagr. 100%. Za ogł. tabelaryczne lub fantaz. dodatk. 50%. Ogł. dwukolor. o 50% drożej

Redaktor: Eugenjusz Kronman. Za wydawnictwo „Prasa". Wydawnicza sp. z ogr. odp.: Eugenjusz Kronman. W drukarni własnej Piotrkowska 101